

Piątek 1. marca 1929.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Pranumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Pranumerata kwartalna Zł. 13.—

Pranumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. Konto P. K. O. Nr. 140954.

Sytuacja na liniach kolejowych pogorszyła się. -- Obawa zamachu stanu na Litwie. -- Ustawa o pracownikach domowych.

INHALATORJUM

według pierwszorzędných wzorów zagraniczn.

(separatkowe)

do leczenia chrypki, astmy, przeziębienia, katarów

986

pod kler. Dra B. SONNENSCHNEIDERA

specjalisty chorób nosa, gardła, krtani i uszu

Lwów, Akademicka 14, or. 11-1 i 4-7. Tel. 2-85.

Dyskusja nad budżetem min. skarbu w senackiej komisji.

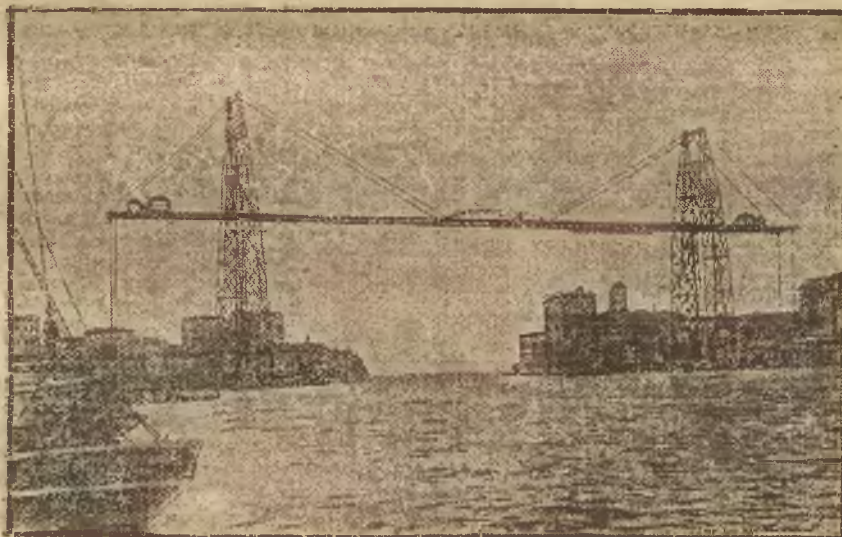
Warszawa. 27. 2. (PAT.). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do preliminarza budżetu ministerstwa skarbu. Sprawozdawca sen. Szarski wskazuje, że niezadowolenie istniejące u nas w kraju stąd głównie pochodzi, że Państwo może zapewnić obywatelom tylko stopniowy rozwój, ludność natomiast jest niecierpliwa i radaby koniecznie przeskakiwać wypadki. Referent nie widzi objawów, któreby zapowiadały kryzys gospodarczy, gdyż niema ani wybitnej wyższości cen ani też wybitnie wysokiej stopy procentowej, a to są główne zwiastuny przesilenia. Wysokość ciężarów u nas pochodzi głównie stąd, że Polska nie tylko się odbudowuje, ale dopiero się buduje, a nie mając osobnych funduszy na budowę, musi zużywać na ten cel fundusze obrotowe z dochodów bieżących, to znaczy obciążać pokolenia żyjące na korzyść przyszłych. Kiedyś to się dobrze opłaca, ale obecnie zmniejsza dochodowość obywateli.

Następnie przemawiali sen. Januszewski (Wyzwolenie) i Boguszewski (B. B.).

Projekt ustawy o poborze rekruta.

Warszawa. (Pat.). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej pod przewodnictwem posła Kościalkowskiego. — Przedmiotem obrad był projekt ustawy o poborze rekruta na r. 1929-30. Referował poseł Kościalkowski. Po dłuższej dyskusji projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Wobec tego sprawa powyższa wypełniła całe posiedzenie, debatę nad wnioskiem Klubu Narodowego w sprawie zmiany ustawy wojskowego postępowania karnego oddano do następnego posiedzenia.

Śmiała konstrukcja żelazna.



(xy) Inżynierowie francuscy zbudowali w porcie w Marsylii żelazną konstrukcję ruchomego mostu, nie ustępującą swoją śmiałością wieży Eiffla w Paryżu. Most ten, podnoszony do góry, łączy oba brzegi portu przy jego wjeździe.

Konsolidacja społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.) Na odbytem tu ostatnio posiedzeniu Rady delegatów gminy polskiej oświadczył prezes Kopezyński, że specjalna komisja rozpoczęła skupiać rzemieślników, kupców, wolne zawody i wogóle stan średni w jedną organizację o charakterze gospodarczym i zawodowym. Dyrektor gimnazjum polskiego Augustyński zakomunikował, że Macierz Szkolna łączy się w gminę polską jako autonomiczna sekcja, obejmująca prace oświatową pozaszkolną. W ten sposób konsolidacja społeczeństwa polskiego postąpiła znowu krok naprzód.

SKAŁA SPADŁA NA POCIĄG.

Wiedeń. 27. 2. (PAT.). Prasa donosi z Seirajewa, że niedaleko stacji Ilmila oberwała

się skała i spadła na wagon pocztowy pociągu pospiesznego. Wagon uległ zupełnemu zniszczeniu. Podobny wypadek zdarzył się na linii Nostar-Raguza.

GWALTOWNY ORKAN W AMERYCE.

Wiedeń. (Pat.) „United Press” donosi z Nowego Jorku, że gwałtowny orkan, który nawiedził Stany południowe, stał się powodem śmierci wielu osób i wyrządził znaczne szkody materialne. Najwięcej odczuł ten orkan w miejscowości Duncan w stanie Missisipi. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 15 trupów. W innych miejscowościach, jak np. w Memphis, wyrządził orkan również wielkie spustoszenia.

W sprawie mniejszości niemieckiej.

List otwarty do Redakcji „Wiekowego”.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nasza wspólna praca w okresie przedwojennym dla niepodległości państwowej Polski, zasługi „Wiekowego” w akcji niepodległościowej skłaniają mnie do zabrania głosu w tem piśmie dla sprostowania opinii, którą uznaję nietylko za niesłuszną, ale wprost szkodliwą dla naszego rozwoju i bytu państwowego. Chodzi mi o stanowisko względem mniejszości niemieckiej w Polsce.

Niemiec, mający osiadłość we Francji, Polsce lub Italii, jest wszędzie nie lojalnym obywatelem tego państwa, które go żywi, lecz przymusowym mieszkańcem, będącym na służbie zawrotnej idei panowania nad światem — czytamy w artykule: „Grozba przed mniejszością”, artykule, wymierzonym przeciwko mniejszości niemieckiej w Polsce. Tymczasem niema narodu, którego członkowie w obcym państwie odznaczaliby się tak znaczną lojalnością względem tego państwa. Potęgę Rosji stworzyli Niemcy od Piotra Wielkiego do Aleksandra głupiego, gdyż głupim należałoby nazwać Aleksandra III. Generalowie, którzy zdobywali dla Rosji całe kraje, administratorzy, którzy organizowali życie publiczne i gospodarcze Rosji, przemysłowcy, którzy tworzyli jej przemysł — wszystka to byli Niemcy. Lecz przyszedł car Aleksander III, uważający się za prawdziwego Rosjanina, pousuwał Niemców z wyższych stanowisk, wytworzył antagonizm państwowy rosyjsko - niemiecki, politykę Rosji oparł na Francji, która sama oporu potrzebowała. Rezultaty owej polityki poniosła Rosja w wojnie światowej, w klęskach i zawaleniu się gospodarczym. Polska — trzeba to stwierdzić wbrew utartej opinii — bardzo dużo zawdzięcza Niemcom w Polsce. Oni dali nam rzemiosła, ustrój miejski, oparty na prawie Magdeburskiem, wsie, siedzące na prawie niemieckim, wielki przemysł. We wszystkich dziedzinach znaczny procent wybitnych ludzi, którymi szczyci się Polska, byli pochodzenia niemieckiego. Lelwel, Pohl, Smolka, Brandt itd. byli pochodzenia niemieckiego. Żelazna, opancerzona pięść niemiecka rozbiła Rosję, co było warunkiem naszego wyzwolenia i chociaż to zrobili nie dla nas, każde serce, które w ciągu lat wielu biło mocniej na myśl o niepodległości, nie może nie odczuwać do nich wdzięczności.

W obcych państwach Niemcy nie są pasożytami, żywionymi przez te państwa, lecz niemal z reguły ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego i kultury wogóle. W Stanach Zjednoczonych zaliczają imigrację niemiecką do pożądaną.

Politechniki i uniwersytety amerykańskie powołują na swe katedry profesorów Niemców; wśród dyrektorów wielkich przedsiębiorstw przemysłowych spotykamy w Ameryce znaczny procent Niemców. Wpływy niemieckie w Stanach Zjednoczonych ustępują tylko wpływowi W. Brytanii, przewyższają zaś wpływy wszystkich innych narodów europejskich. Niemiecki przemysł, niemieckie zdolności organizacyjne i ich znajomość Europy imponuje Amerykanom, dlatego to kapitał amerykański, idący do Europy, idzie przeważnie do Niemiec, a do państw, mniej znanych i popularnych w Ameryce, może iść przez Niemcy lub przy ich poparciu.

Trudności kredytowe Polski są przede wszystkim wywołane naciąganiem stosunkami polsko-niemieckimi.

Dla ostanie się w międzynarodowej walce ekonomicznej Polska potrzebuje olbrzymich inwestycji: budowy kolei, kanałów, elektryfikacji, modernizacji swych maszyn. Przemysł niemiecki jest nastawiony na inwestycje; znaczny procent wywozu niemie-

ckiego uwarunkowany inwestycjami z zagranicy. Rozwój inwestycji w środkowej Europie odpowiada interesom gospodarczym Niemiec. Możliwe są dwie linie inwestycji przy kooperacji niemiecko - amerykańskiej, na wschodzie Europy: Polska, Rumunia, Turcja — oto jedna linia, Rosja — druga. Pierwsza linia przesunęła stosunek sił na naszą korzyść, druga na korzyść Rosji. Pierwsza — to kooperacja gospodarcza polsko-niemiecka, w której Niemcy, osiedleni w Polsce, mogą być bardzo pożytecznym i ważnym ogniwem Odlamki jednego narodu, będącego mniejszością, mogą być albo czynnikiem antagonizmu, albo bliłą łączną. W interesach naszych leży, aby antagonizm zlikwidował się przy zachowaniu granic polsko - niemieckich, nie mamy bowiem zamiaru żadnych zdobyczy na Państwie Niemieckiem, chcemy tylko zachować status quo granic.

Antagonizm polsko - niemiecki jest dla nas niebezpieczny, gdyż mamy do czynienia z sąsiadem, wielokrotnie silniejszym — powieźmy więcej — najsilniejszym państwem w Europie. Niemcy bowiem posiadają wszelkie pierwiastki siły. Liczono, że Polska ma większą od Francji i dwa razy większą, niż Polska, gęstość siatki kolejowej o przeszło 20 proc. od francuskiej i niemal 3-krotnie większą od polskiej, największy rozwój lotnictwa w Europie, najznaczniejszy przemysł chemiczny i maszynowy, sprężystość administracji. Te czynniki siły Niemiec zmuszają Francję dążyć do zbliżenia z Niemcami. Holandia, Szwecja, Norwegja, Szwajcaria, Austria i Węgry — oto szereg państw, będących pod silnym wpływem Niemiec.

Przegraliśmy sprawę litewską wskutek tego, że Litwa ma poparcie Niemiec. Najważniejszym zadaniem w polityce zewnętrznej Polski jest zlagodzenie, zlikwidowanie antagonizmu polsko - niemieckiego, tymczasem nasza polityka, nasza prasa dolewa wciąż oliwy do ognia. Usuwanie optantów, likwidacja własności niemieckiej w Polsce przenosi trudności polityki wewnętrznej na zewnętrzną. W interesie Polski leży dane Niemcom w Polsce swobodnego rozwoju cy-

wilizacyjnego. Niech mają szkolnictwo wszystkich stopni. Dorpacki uniwersytet, póki był niemieckim, oddawał Rosji olbrzymie usługi. Profesorowie Dorpackiego Uniwersytetu z natury rzeczy stawali się obrońcami interesów rosyjskich w Niemczech. Wobec tego, że utworzenie niemieckiego uniwersytetu w Polsce byłoby w danych warunkach niemożliwym, jestem zdecydowanym zwolennikiem Instytutu Naukowego Niemieckiego w Polsce. Jak mamy już Instytut Naukowy Francuski. W instytucji naukowej niemieckiej odbywałyby się stale wykłady germanistyki oraz seryjne wykłady niemieckich uczonych z różnych dziedzin wiedzy. Instytut ów byłby pewnym centrum umysłowym Niemców w Polsce i byłby czynnikiem przyjaznego nam prądu w Niemczech.

W naszej polityce względem Niemców w Polsce popełniliśmy szereg błędów, jednym z tych błędów było zrobienie wojewoda na Śląsku p. Grażyńskiego, b. szefa sztabu powstania śląskiego. Nieumiał on przejść od polityki wojny do polityki pokoju, bardziej czuje się szefem sztabu powstania śląskiego, niż wojewodą śląskim.

Swą polityką jęczącą zwiększył on o 70-proc liczbę głosów niemieckich.

Potrzebna jest zmiana w całej taktyce politycznej w stosunku do Niemców w Polsce i do Niemiec.

Lojalność, okłaskiwana przez wszystkich członków Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przemówienie posła Witka wskazują, że ich lojalność dla Państwa Polskiego tawii wśród Niemców łódzkich. Winniśmy pamiętać, że Niemcy ślasy poznali i pomorcy nie od razu mogą przejść do psychologii Niemców łódzkich. „I wy macie Ojczyznę”, pisał w orędziu król pruski do Sejmu Poznańskiego. Wkrótce potem ta prowincja ponownie przyłączona była do Prus. Iachuąc się z Królestwem Kongresowem oraz z psychologią świeżo przyłączonego kraju. Lizał pruski szef na kontesje narodowe tych prowincji. My tembardziej winniśmy się rachować tak z Państwem Niemieckim, jak i z psychologią tych, którzy niedawno utracili przynależność do swego państwowego państwa.

Szczery patriotyzm „Wiekowego” winien uczynić go pionierem akcji prasowej na cele wyrównania stosunków polsko - niemieckich.

Władysław Stadnicki.

Falszowanie artykułów żywności.

CZAS ZABRAĆ SIĘ DO BEZWZGLEDNEGO TEPIENIA ZBRODNICZYCH TRUCIELI LUDNOŚCI.

O potwornych wprost rozmiarach zbrodniczego falszowania artykułów żywnościowych, przedmiotów użytkowych, jak ego dopuszczają się u nas nieuczciwi spekulanci, świadczy statystyka, zestawiona przez Instytutowy Zakład zadania żywności odnośnie do Warszawy.

Wedle tej statystyki, w ciągu ubiegłego roku zbadano w stolicy ogółem 29.503 pobranych próbek. Osiągnięte na tej drodze wyniki dają prawdziwie koszmarny obraz nietylko systematycznego zatrutowania zdrowia ludności, ale i wielkich strat materialnych, sięgających bez mała setki milionów złotych, jakie płyną do kieszeni fałszerzy za bezwartościowe podrabiane produkty.

Samego masła w ciągu ubiegłego roku skonfiskowano w Warszawie dwie tony. Jest to przerażająca cyfra. Na 17.015 prób mleka, okazało się ono w 3.751 wyradkach tak dalece szkodliwe dla zdrowia, że przekazano je prokuratorowi jako dowód rzeczowy do sprawy o falszowanie środków żywności.

Inne środki żywnościowe, jak herbata, kakao, oliwa, ocet, lemonady, piwo, wódka i t.p. aż w 9.117 wypadkach pobrania prób oka-

zały się zabójcze ze względu na niezwykle trujące substancje, użyte do falszowania. Z tej grupy 2.23 wypadków zafalszowania przez kazano sądom.

Straszne dla zdrowia — zwłaszcza dla dzieci — okazały się również przedmioty użytkowe, jako to niektóre zabawki, widelce, noże, bańki na mleko, cukierki, oraz środki kosmetyczne. W pobranych próbach stwierdzono drobnoustroje i znaczne zawartości ołowiu.

Przytoczone wyżej cyfry obnażają wstrętny ropiący wrzód, bo tak jak w Warszawie, jest i w innych miastach, nie wyłączając Lwowa.

W krajach cywilizowanych fałszerstwo produktów spożywczych podlega nadzwyczaj ostrej karze, a w Anglii wręcz jest nie do pomyślenia. Sady polskie za falszowanie artykułów spożywczych w roku ubiegłym stosowały kary pieniężne nie wyżej 50 złotych. I to rozzuchwalało fałszerzy. Obecnie temu smutnemu stanowi rzeczy ma zapobiec ustawa żywnościowa, przewidująca surowe kary. Najlepiej jednak byłoby, gdyby wszystkie sprawy o falszowanie artykułów spożywczych koncentrowały się w jednym specjal-

nie dla tych spraw wyznaczonym sędzie. Od tego należy zacząć racjonalne zwalczanie tej strasznej plagi.

Nowelizacja ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych.

Minister pracy i opieki społecznej przesyła na ręce Marszałka Sejmu projekt ustawy, zmieniającej art. 5 i 38 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek choroby. Dotychczas minister pracy i opieki społecznej mógł w porozumieniu z siedmioma zainteresowanymi ministrami uchylać sezon martwy, trwający od 15 grudnia do 1 marca, na przeciąg pierwszych sześciu tygodni czyli do 1 lutego, dzięki czemu robotnicy sezonowi podczas tych sześciu tygodni zapomogi otrzymywali. Doświadczenie wykazało, że położenie robotników sezonowych podczas całego sezonu martwego jest ciężkie, nadto zaś procedura porozumiewania się z poszczególnymi ministrami jest formalnością, przewlekającą znacznie załatwianie sprawy, więc według obecnej noweli będzie mógł minister pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem przemysłu i handlu, wydawać zarządzenia, uchylające sezon martwy nie tylko na pierwsze 6 tygodni, lecz i na dalszy miesiąc, czyli do 1 marca. Ponadto projekt daje możliwość ministrowi pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wydawanie zarządzeń, określających warunki zaliczenia czasu pozostawiania w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach i zakładach pracy położonych zagranicą, do czasokresu 20 tygodni (pozostawiania w pracy przez 20 tygodni daje bezrobotnemu prawo do świadczeń). W ten sposób bezrobotni będą mieli wliczony czas przepracowany zagranicą do czasokresu, potrzebnego dla otrzymywania świadczeń zabezpieczeniowych. (P. A. P.)

FIRMA BERTA STARK = ANDRE
magazyn peńczoż, rękawiczek i bielizny damskiej, — **PLAC MARJACKI 3** oraz magazyn mód męskich — **PLAC MARJACKI 9**
na żądanie PT. Klienteli ustanawiają

Jeszcze jeden dzień gratisowy!

W okresie od 15. lutego do 15. marca b. r. — Dzień ten zostanie wylosowany dnia 18. marca b. r. i w dziennikach podany do publicznej wiadomości.

Wielki wybór!

844

Ceny niezmiennione!

Zaszeregowanie stanowisk kolejarzy.

(S) W Sejmie p. Minister Komunikacji zapowiedział przedłożenie Sejmowi w najbliższych tygodniach projektów ustawy o przedsiębiorstwie kolejowym, pragnącej służbowej oraz nowej ustawy emerytalnej dla etatowych pracowników kolejowych. — Można więc mieć nadzieję, że te zasadnicze sprawy zostaną wreszcie unormowane i że chaos panujący dotychczas co do praw i obowiązków kolejowców ustanie, a przestarzałe przepisy obecnej ustawy emerytalnej zostaną w najbliższym czasie zmodernizowane.

Jeśli te projekty istotnie w najbliższym czasie znajdą się w Sejmie, można liczyć na to, iż do letnich feryj sejmowych ustawy zostaną załatwione.

Niezależnie od tego dało Ministerstwo zapewnienie, iż zaszeregowanie stanowisk na kolejach nastąpi

w najbliższym czasie.

Jest to wiadomość bardzo pocieszająca dla ogółu pracowników, którzy od 5 i pół lat o-

czekują na wykonanie postanowień art. 23 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 roku.

O ile idzie o zaszeregowanie stanowisk w drodze ścisłego wykonania zapowiedzi zawartej w art. 23 tej ustawy, to usunięcie rozmaitych pokrzywdzeń,

których doznały bądź poszczególne kategorie, bądź jednostki przez nieodpowiednie zaliczenie stanowisk do stopni płac przy pierwszym zaszeregowaniu w roku 1920, następnie zaś przy przejściu na grupy uposażeń na podstawie ustawy z roku 1923, natrafi na zasadnicze trudności. Wyrównanie bowiem tych ukróceń i upośledzeń byłoby łatwiejsze do przeprowadzenia czy to przy wydaniu nowej ustawy uposażeniowej czy też w drodze nowelizacji ustawy obecnej.

Ustawa ta, chociażby się miała jeszcze odwieść do końca b. roku względnie do upływu okresu budżetowego 1929-30 będzie musiała wreszcie przyjść na porządek dzienny i

16

Przedruk wzbroniony.

ADAM STODOR.

ZNAK ZAPYTANIA.

Opowieść detektywna.

Szybko wyjął notes z kieszeni i zapisał w nim jakieś nazwiska. Potem błyskawicznie szybko zaciął ubranie dozorcey, obmył „okrwawioną” skroń, przebrał się w swoje, zwyczajne ubranie, wypadł szybko z mieszkania, wskoczył do tramwaju i niebawem znalazł się na głównej poczcie.

Tu przez godzinę prawie nadawał obszerne telegramy z zapłaconą odpowiedzią.

...Cichosza kończył swe opowiadanie, siedząc wygodnie w gabinecie prezydenta sądu, w jego obecności, oraz prokuratora Piasseckiego.

— To jest nadzwyczajne, — zauważył prezydent sądu, — pan jedynie mógł wpaść na ten przeczajny sposób znalezienia mordercy.

— Wszystko to jest naprawdę niezwykłe, — potwierdził prokurator, — chociaż wydaje się być tak prostem.

— No tak, pewnie, dziś to wszystko jest jasne, dzięki panu. Ale drogi panie Cichosza: nazwiska! — jakim sposobem doszedł pan do rzeczywistych nazwisk tych zbrodniarzy? — zapytał prezydent. Na pańskie życzenie nie załatwiłem przychylnie wniosku Szanckiego, co do uwolnienia Lichockiego z aresztu śledczego, lecz odłożyłem decyzję na później. Na pańską prośbę, ceniąc pana bardzo, dałem panu poufne polecenie, skutkiem czego mógł pan fungować, jako rzekomy więzienny dozorca. Ale to przecie nie ma nic wspólnego z prawdziwymi nazwiskami przestępców?..

— Tak, to była rzecz rzeczywiście tru-

dna. Naprowadził mnie na to bezwiednie zastępca prokuratora Szancki, chociaż sam tego nie spostrzegł, a raczej wnioskował zupełnie przeciwnie, aniżeli ja. —

— Cymbał, — mruknął prezydent.

— Pan Szancki osadzał bardzo ujemnie, zupełnie zresztą niesłusznie, urzędowanie śp. prokuratora Kiekiego, a szczególnie „znak zapytania” w rubryce „szczególne znaki” w opisie Lichockiego... Dla niego było to bez sensu —

Opowiadając następnie, o rzekomo zachowanej w nim Maydolnie Frassali, tonem najwyższego entuzjazmu, mówił o wytatuowanym na jej lewej ręce znaku zapytania, nie domyślając się jego znaczenia.

— Jołup! — mruknął prezydent.

— Prócz tego chwalać dobroć jej serca, przyznał się, że wyrobił posadę dozorca więziennego niejakiemu Nitamowi, rzekomo Pomorzanie. — To naprowadziło mnie na myśl, że te trzy osoby: Lichocki, Frassali i Nitam, pozostają ze sobą w związku... I jeszcze jedno: — fotografia Maydolny Frassali wykonana w Amsterdamie... Zrozumiałem jest, że pewien byłem, iż nazwiska tej trójki są fałszywe. —

— Tak, tak, — przerwał prokurator Piassecki, — a wiedząc to, w jaki sposób doszedł pan do nazwisk rzeczywistych?

— Jako skromny dozorca Szurmyło, — rzekł uśmiechając się Cichosza, — zaprzyjaźniłem się z Nitamem tak dalece, że nie mógł wcale podejrzawać. — W razie potrzeby potrafił być niezłym aktorem... W czasie rewizji cel od rozniewanego szofera usłyszałem, że Nitam ma wytatuowany znak zapytania na lewej ręce. — Tak! sam znak znalazłem na ręce Lichockiego. — Stąd doszedłem do niezbitego pewnika, że ta szanowna trójka pozostaje w najściślejszym ze sobą związku, że to są członkowie tej samej międzynarodowej zbrodniczej bandy. Uderzyło mnie i utwierdziło w tem także kłamstwo Maydolny, jakoby Nitam był Pomorzanie. Co chwila w swej złej polszczyźnie używał on słowa „pierun”, a tego słowa nie

używają Pomorzanie, tylko Ślązacy. — I rzeczywiście cała ta trójka pochodzi z rodzin niemieckich, mieszkających w Katowicach. Zaczęłem telegrafować. — Mimo zapytań telegraficznych do Katowic, Amsterdamu itd., nazwiska: Lichocki, Frassali i Nitam, nie były tam znane. —

— Więc, więc? — naglił prezydent.

— Po zrewidowaniu cel chciałem koniecznie Nitam porozumieć się z Lichockim... Przypuszczałem, że tak będzie. — Udałem, że jestem po nieprzespanej nocy, udawałem, że nie nie rozumiem po niemiecku, że chcę spać koniecznie i przyjałem pochopnie ofiarowanego mi przez Nitama papierosa... Przy pierwszym pociągnięciu poznałem, że jest silnie nasycony środkiem nasennym. — Znam się nieco na tem, — zmieniłem go zrezygnie na mego własnego, nieszkodliwego papierosa, czego nie zauważył Nitam, udałem, że silnie zasnąłem. — Wówczas Nitam, przekonany najświęciej, że usnąłem bardzo twardo, zupełnie bezpiecznie podszedł do drzwi celi nr. 29 i przez okienko zaczął rozmawiać z Lichockim... Podłuchując dowiedziałem się, że Lichockiemu na imię — Karol, Nitamowi — Albrecht, a Maydolnie — Hermina. Znałem więc już prawdziwe imiona zbrodniarzy. —

— Tak, tak, — ale nazwiska? — przyznał prokurator.

— Te mi dały złe zwyczaje mego zawodu. — Mam zwyczaj zapisywać imiona i nazwiska najwybitniejszych zbrodniarzy i hochsztaplerów między narodowych. — Te trzy imiona były ze sobą w niezaprzeczalnej, grupowej łączności, a więc i nazwiska do nich przywiązane musiały się znajdować w jednej grupie. — Znalazłem taką grupę w moich zapiskach: — Karl Ulrecht, Albrecht Finger i Hermina Thuler. Nazwiska te były ściśle związane ze sobą całym szeregiem własnictw hotelowych i bankowych, fałszerstw i jak najwyszukiwanych hochsztaplerstw. Miejsca ich najbardziej znaczących czynów to: Amsterdam i Berlin. Zatelegrafowałem do tamtejszych władz z prośbą o szczegółowe

Wtedy kolejarzy ponowia żądania co do rekompensat dla tych pracowników, których niegdyś zaszerzegowano zbyt nisko, których stanowiska połączone w jednej grupie ze stanowiskami hierarchicznie niższymi lub których przy rozmaitych sposobnościach obniżano w posiadanych dawniej placach i stopniach służbowych.

Obecnie zaś idzie o to, by zasadnicze zaszerzowanie poszczególnych kategorii pracowników odpowiadało ważności ich obowiązków i fachowemu przygotowaniu, oraz o umożliwienie osiągnięcia wyższych grup uposażenia długoletnim pracownikom nawet bez zmiany zajmowanych stanowisk.

Należy sądzić, że Min. Komun. w zrozumieniu iż skazanie pracownika na dożywotnie pozostawanie w tej samej grupie uposażenia, czy też kategorii wywołuje apatię i zniechęcenie do pracy — pozbedzie się pewnych urzędzeń, które dotąd panowały wśród kół małych decyzji w tych sprawach.

Rozumie się, że zaszerzowując stanowiska etatowych kolejowców będzie Min. Komun. musiało w łączności z tem przeprowadzić zakategoryzowanie załóg i pracowników nieetatowych, by uchylić te krzywdy.

Nie można jednak się pogodzić z tem zaprzeczaniem M. K., iż rzemieślnicy mają i nadal pozostać wyłącznie w kategorii pracowników nieetatowych.

Weryfikacje służby nieetatowych kolejowców.

(s) Ogłoszono rozporządzenie Min. Komunikacji w sprawie zaliczenia poprzedniej służby oraz pracy zawodowej pracowników kolejowym nieetatowym stałym, dziennie

wyjaśnienia, a zarazem o fotografii zbrodniarzy. Fotografie stwierdzają, że się nie omyliłem. — Są one teraz w przechowaniu u pana prezydenta sądu i obecnie, — rzekł, zwracając się do prokuratora Piaseckiego, — może pan prokurator, mając niezbite dowody, przystąpić do aresztowania Herminy i Albrechta. Karol jest na szczęście w więzieniu.

Prezydent sądu wstał i podał rękę Cichoszcy: —

— Naprawdę, pan, jako detektyw, dokonuje cudów. Nie mam dość silnych słów uznania dla pana.

— Najbardziej miu cieszy w tej smutnej sprawie to, — rzekł Cichosza z błyskiem w oczach, — że powiodło mi się wykazać zupełną niewinność pani Kiekiej. — A pisała mi właśnie, że stan jej nieznacznie się polepszył i że może z czasem obłąd jej ustąpi.

— I to właśnie jest jeszcze jedną więcej zaletą pańską, — rzekł prezydent, ścisłając po raz wtóry rękę Cichoszcy, — że pan nie tylko rozwiązuje genialnie najzawilsze zagadki, ale że równocześnie czyni pan to dlatego, aby sprawiedliwość prawdziwa triumfowała — Realnej nagrody za to ofiarować panu nie mogę, nie dba pan o to, bogatszym pan jest, aniżeli ja i pan prokurator, raz wzięci, — dodał uśmiechając się. Ale o idealnej nagrodzie dla pana pomyśleć muszą władze najwyższe.

Następnie prezydent sądu wyjął z kieszeni list w urzędowej kopercie, podał go prokuratorowi Piaseckiemu i rzekł:

— Jest to pismo urzędowe do pana Szanckiego. Od jutra rano zaczyna on sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. — Co z nim będzie rozstrzygnął najwyższe władze, do których się odnoś, z dokładną relacją. W każdym razie na swoje obecne stanowisko już on nie wróci, a być może, że rząd zastąpi go nim paragraf 116. Prokurator powinien bowiem bystrze się orjentować, ale nigdy lekkomyślnie, za szybko decydować. — Od jutra czynności jego zechce pan objąć, panie prokuratorze Piasecki.

KONIEC.

płatnym, do czasokresu posunięć w szczeblach.

Na podstawie tego rozporządzenia winni ci wszyscy stałodzienni kolejowcy, którzy rozpoczęli pracę na polskich kolejach państwowych przed dniem 1 października 1920 r. i nie osiągnęli dotychczas zaliczenia do wysługi lat (celem przyznania odpowiedniego szczebla płac) poprzedniej swej pracy państwowej lub samorządowej w państwach obcych, względnie pracy zawodowej — wnieść podania o zaliczenie tej służby w zwykłej drodze służbowej do 28 lutego br.

Podania należy zaopatrzyć w dowody poprzedniej pracy, zarazem zaś wykazać, że weryfikacja nie nastąpiła dotychczas bez winy zainteresowanego pracownika.

Treść rozporządzenia jest następująca:

„Wznowiając postanowienia par. 20 rozporządzeń Min. Kolei z 14 grudnia 1923 r. upoważnia się Dyrekcje kolei do zaliczenia pracownikom nieetatowym stałym, dziennie płatnym, czasu służby państwowej lub samorządowej w państwach obcych lub pracy zawodowej do czasu posunięć w szczeblach pod warunkami określonymi w par. 20 wyżej wymienionych rozporządzeń.

Zaliczenie nie daje prawa do różnicy wynagrodzenia za czas do 31 grudnia 1928 r. Interesowani pracownicy winni wnieść prośby o zaliczenie czasu poprzedniej służby względnie pracy zawodowej w terminie do 28 lutego 1929 r.; Dyrekcje kolei zaś załatwiać podania w terminie do 31 maja 1929 r.

Walka z narkotykami.

Departament służby zdrowia Min. spraw wewnętrznych przystąpił do zwalczania handlu narkotykami. Nowe rozporządzenie odbiera prawo zapisywania na receptach narkotyków jak kokaina i opium lekarzom dentystom.

Pozatem lekarze medycyny mają wypisywać wyżej wymienione narkotyki tylko jednorazowo, przyczem do specjalnej księgi, znajdującej się w aptece, musi być wpisane nazwisko pacjenta.

Kłeska głodowa w Sowietach.

O PÓŁTORA MILJONA TON ZBOŻA MNIEJ, NIŻ W ROKU UBIEGŁYM.

Prasa sowiecka jest zaniepokojona niepomyślnym wynikiem urzędowej kampanii skupu zboża. Okazuje się, że wyniki skupu w styczniu bież. roku były o jedną trzecią gorsze od wyników skupu w grudniu ub. roku. Przebieg kampanii na Ukrainie i Kaukazie północnym był zły, a to ze względu na zeszłoroczny nieurodzaj. Wobec tego Sowiety pokładają całą nadzieję na zakupy zboża na Syberji, lecz i tam wyniki kampanii zbożowej, dobre z początku, pogarszają się z dnia na dzień.

Mimo całego wysiłku rządu sowieckiego udało się dotychczas zgromadzić wszystkiego 4 250.000 ton zboża, gdy w poprzednim roku w tym samym okresie zgromadzono 5.889.000 ton.

(xy) W dniu 2 marca br. święcić będą Stany Zjednoczone 100 - lecie urodzin znanego amerykańskiego lekarza stanu Karola Schurza (ur. 1829, um. 1906). Karol Schurz (nasza ryc.) był przewodcą republikańskiej partji, a od roku 1862—65 prowadził jako generał wojnę przeciw stanom p. ludniowym. Od r. 1877—81 był ministrem spraw wewnętrznych.



W związku z powyższem władze sowieckie wprowadziły szereg ograniczeń w apro wizacji ludności w zboże. To też większe miasta i ośrodki przemysłowe regulują już od pewnego czasu sprzedaż chleba i maki przez wprowadzenie książek chlebowych, wydawanych wyłącznie robotnikom. Nawet w Moskwie, siedzibie rządu, odczuwa się obecnie brak chleba nie tylko dla ludności „nieroboczej“, lecz i dla samych robotników fabrycznych.

Z tego powodu robotnicy fabryczni Moskwy urządzają wiece, na których domagają się wprowadzenia i w Moskwie, za przykładem innych miast, książek chlebowych dla robotników.

Postulaty podatkowe kupiectwa.

O SANACJĘ DZIAŁALNOŚCI ADMINISTRACJI SKARBOWEJ.

Przez dwa dni toczyły się w Warszawie obrady delegatów zrzeszeń kupieckich, należących do Naczelnej Rady kupiectwa polskiego, którą reprezentują najpoważniejsze zrzeszenia kupieckie. W liczbie 11, ze wszystkich okręgów Rzplitej.

Zjazd poświęcony był sprawie ogólnej reformy podatkowej, polityce etatystycznej wobec handlu i zagadnieniu kartelizacji w handlu.

Postulaty kupiectwa w odniesieniu do reformy podatku obrotowego streszczają się w żądaniu wniesienia przez rząd jaknajszyb-

iej projektu ustawy, według której obowiązujący dotychczas podatek od obrotu, pobierany od każdej fazy, byłby zastąpiony przez podatek obrotowy, pobierany u źródła, t. j. bądź przy imporcie, bądź u pierwszego wytwórcy.

Pozatem podatek obrotowy winien być już teraz znacznie obniżony, w ogólności od 1 do pół procent od sprzedaży hurtowej i od obrotu przedsiębiorstw, prowadzących detalną sprzedaż artykułów spożywczych, a do 2 proc. od obrotu przedsiębiorstw komi-sowych i pośredników handlowych.

W całokształcie zagadnień podatkowych kupiectwo domaga się sanacji działalności administracji skarbowej, ograniczenia egzekucji i unormowania spraw wymiarów podatkowych.

Te minimalne postulaty kupiectwa przyczynić się mogą do opanowania kryzysu w

handlu, który przybrał rozmiary bardzo poważne i stanowi w pewnym względzie niebezpieczeństwo dla życia gospodarczego państwa, ponieważ zubożenie płatników prowadzi do wydatnego zniwiejszenia wpływów podatkowych skarbu przez co zachwiać może równowagę budżetu.

nować, trwa dalej niewzruszona i trwać będzie jeszcze długo. Jedną z moich znajomych pań sądzi tylko, że należałoby ogłosić nowych dziesięć przykazań dla żon i mężów.

Niechże się tak stanie.

A oto przykazania:

DZIESIEĆ PRZYKAZAŃ DLA ŻONY.

1) Należy, byś okazała zainteresowanie dla pracy twego męża; lecz nie dręcz go natrętnymi, ciekawymi pytaniami.

2) Uważaj na to, byś zawsze była w domu, gdy mąż twój przepracowany i zmęczony wraca z biura.

3) Ubierz się p. oskończoną pracą w ładną sukienkę i przystroj się, byś i w domu ładnie wyglądała wieczorem. Nie myśl, że dla domu wystarczy stara, znoszona już sukienka.

4) Należy, byś od czasu do czasu urządziła mały festyn domowy, na którym ty i twój mąż będziecie jedynymi gośćmi. (Oczywiście i dzieci, o ile je macie).

5) Jeśli kiedyś zawiśnie złowroźna chmura na niebie małżeńskiego waszego pożycia, nie wyolbrzymiaj jej przez upór i kaprysy. Pierwsza wyciągnij rękę do zgody.

6) Nie opowiadaj mężowi szczegółów takich, jak plotki o przyjaciółkach, kłótnie z pomocnicą gospodarstwa domowego. Mąż nie lubi słuchać o tych rzeczach.

7) Jeśli mąż twój okazuje się w towarzystwie innych kobiet ujmującym i szarmanym, nie pokazuj tego po sobie, żeś zazdrosna.

8) Nie daj na siebie wpłynąć plotkarzom, usiłującym rozbudzić nieufność twoją dla męża.

9) Nie żądaj, by mąż dawał ci swą korespondencję do przeczytania. Nie otwieraj jego listów. Nie szperaj po jego kieszeniach.

Instytucja małżeństwa.

CZY PRZESTARZAŁA JEST TA FORMA ZWIĄZKU. — DLACZEGO CORAZ MNIEJ SZCZĘŚLIWYCH JEST MAŁŻEŃSTW? — ROZWODY. — STOSUNEK SAMODZIELNEJ KOBIETY DO INTYTUCJI MAŁŻEŃSTWA. — DZIESIEĆ PRZYKAZAŃ DLA ŻONY I DZIESIEĆ PRZYKAZAŃ DLA MĘŻA.

(1) Z różnych stron słyszeć się dają głosy, że instytucja małżeństwa w tej formie, jak ją przekazała tradycja, stała się czemś przestarzałym i że reforma jest tu konieczna.

Zapewne, że z jednej strony ta niedorzeczna zależność żony od męża, a z drugiej strony to „niekrepowanie się“ małżonka, który uważa, że jako panu domu ma wprawdzie obowiązki, ale należał mu się wszystkie przywileje władcy — to są rzeczy atryprzyczne.

Posłuszeństwo żony...

Już nawet Kościół katolicki, instytucja najbardziej konserwatywna, zniósł w przysiędze małżeńskiej słowo „posłuszeństwo“.

Niedorzeczną, tragiczną nieraz w swych skutkach, jest ustawa, że mąż ma prawo zabierać żonie jej zarobki osobiste, a ona nie może niemi dowolnie dysponować.

A dalej: Jeśli żona żąda rozwodu, niema prawa do swych dzieci, które w męce i bólu zrodziła.

Dawniej, gdy kobiecie od dziecka wpajano jej zależność najpierw od rodziców, a potem od męża, taka potulna, głupia istota, była może pożądaną żoną, o ile wnosila w

małżeństwo posag, korzystne koligacje, zdrowie i urodę.

Zeniono się także dla... wikt i opierunku. Znoszono z poddaniem się wszystkie niedogodności wspólnego pożycia w imię tradycji, obowiązków, a wreszcie, w poczuciu, że instytucja małżeństwa daje jednak zarówno mężowi, jak i żonie pewne prerogatywy, bardzo zresztą korzystne.

Dziś „gwizda się“ na te wszystkie „prerogatywy“. Poszanowanie dla tradycji przestało być owym tabu, którego naruszyć nie wolno. Słowo rozwód nie jest już straszką. Nikt nie chce cierpieć, jeśli tylko czuje, że może sobie zmienić warunki bytu. Kobiety stały się samodzielnymi istotami. Ich ustosunkowanie się do małżeństwa jest teraz inne. Nie spieszą się wyjść za mąż. Rozumieją to, że nie będzie to takie straszne, jeśli zrezygnują z dogonnego towarzysza życia. Stały się wybredniejszymi w wyborze męża. W instytucji małżeństwa nie upatrują asekuracji przeciw biedzie i osamotnieniu.

A jednak instytucja małżeństwa, choć tłuką w nią taranem i usiłuje się ją podmi-

Stado wołów i wieprzów padło pod nożami rzeźników, a pijatyka była tak straszna, iż sam Lucyfer spadł pod stół, a djabliśka potracili rozumy z opilstwa i obżarstwa.

Tej pamiętnej nocy nie zabłądził żaden człowiek na bezdroże, nikogo nie przeraził rehot djabli w pustkowiu i cicho było i spokojnie na świecie.

Tylko na Łysej Górze trwały hałasy i trzesła się ziemia od muzyki i łomotu czartowskich kopyt.

A gdy djabły posuwały, przysunął się pan młody do Jaguni i przemówił najdelikatniejszym głosem:

— Jaguś, możebyś chciała odpocząć? Tam wedle czeka na nasze przybycie ustrojona komnata.

A szynkarka spoglądnęła zimno na męża i odrzekła:

Nie chce mi się spać!

— Jaguniu, serce moje, radbym cię pocałować — szeptał czule Boruta, pochylając się nad małżonką.

I byłby ją mlasnął w same usta, lecz odtrąciła go Jagunia, spluwając z obrzydzeniem, gdyż przypomniła sobie pocałunki królewicza.

Zachnął się piekielny wojewoda i chwycił ją w pól, chcąc siłą zmusić do całowania. Odkroczyła i okręciwszy się na pięcie rzekła:

— Nie chcę!

Wtedy djabeł w perswazje, nuż obiecywać, nakłaniać, grozić, zachęcać, a Jagunia ciągle powtarzała z uporem:

— Nie chcę!

Rozeźlił się strasznie Boruta, gdyż żadna dotąd dziewczka nie stawiała mu takiego oporu i huknął, aż zagrzmiało:

— Musisz być posłuszną!

— Nie chcę — odpowiedziała Jagunia.

I już świt dobrze wyjrzał na niebo, a nowożeńcy certolili się jeszcze bez ustanku.

A gdy jasne weszło słońce, djabły w śmiech. Tłuką się ogonami po bokach i wyją z radości, że Boruta tak pokpił sprawę z dziewczką.

I dalej w kpiny z swego brata, aż go wstyd jął, zawołał Kusego i cichcem wyjechał do Łeczy, zostawiając gości i żonę.

A djabły w radę.

Co zrobić z Jagą, czy wypędzić ją do karczmny, skąd przyszła, czy porwać żywcem do piekła i usmarzyć w smole, czy też pozostawić na Łysej Górze?

Zabierali głos najmędrsi i najuczciwsi w piśmie doktorzy i kauzyperdy i uchwalili:

— Niema rady. Jagunia jest małżonką Boruty, więc nie należy jej ani wypędzać, ani też wtrącać do piekła.

Należą się jej honory i względy przystojne małżonce wysokiego dostojnika.

Niech przeto pozostanie, gdzie jest i zezwólcu pacholików trzeba jej oddać do posług i otoczyć fraucymierem, aby nie robić piekłu wstydu.

Może się wreszcie namyśli i zaniecha fochów.

Wojewodzina jest i basta!

Często przypomina sobie Boruta, że ma na Łysej Górze małżonkę i próbuje załotów.

Dawniej, gdy był młodszym, raz w raz zjawiał się pod Łysą Górą i wdychał. płakał, zaklinał, tłukł łbem o głazy, ale zawsze odchodził z niczem.

A teraz, gdy postarzał się, raz w rok, w rocznicę swego wesela, która przypada w imieniny Jaguni, śmiga karocą do swej żony w nadziei, iż ją ucałuje i przyhołubi.

Pędzi pojazd na przelaj po polach i drogach. a Kusy trzaska z biega i pospiewuje żałośnie:

— Kłopotu miał djabeł mało,

Nigdy nie bolał go łeb,

Żony mu naraz się chciało

I z czarta zrobił się kłep,

O jej...

A djabelski jęk słyszą ludzie i wcale im serce nie kraje, lecz mówią:

— Dobrze mu tak!

WITOLD BUNIKIEWICZ.

Żywoty polskich djabłów.

Wesele karczmarki Jagusi.

(Dokończenie)

Pysk ma nieco szpetny, więc nasunął na twarz wilezurę, wymachuje nogami cienkimi jak badyły i przyspiewuje uciesznie:

Jedzie djabeł, jedzie,
Na swoje wesele,
Kontusz ma jedwabny,
Złotą karabełę.

Hup! To kolo zawadziło o granicę, aż jęknął resor a Kusy podskoczył na trzy łokcie w górę.

Zasnął się jeno i nucił dalej:

Weźmie sobie pannę,
O słicznej gębusi,
Szkoda, że ją w smole,
Zaraz skąpać musi.

Deń! To karoca nachyliła się w prawo, aż gibał się Boruta, a Kusy zarył nosem w błocie.

Otarł pysk rękawem i śpiewał znów:

Na nockę jej nigdy,
Od siebie nie puści,
Ale na dzień zamknie,

W piekielnej czeluści.

Zit! To pojazd śmignął przez rzekę, nurzając w wodzie Kusego, który nie zauważył przeszkody, składając piosenkę.

Parsknął pacholik z chłodu i przerażenia, podciął karoszę i stanął przed karczmą.

Co to było za wesele?

Trzysta białych kaczorów, trzysta czarnych kogutów, trzysta cieleń i trzysta baranów zabito na ucztę weselną.

10) Nie skarż przed mężem na dzieci. Nie strasz dzieci ojcem. Nie czekaj „z kara” aż „ojciec” wróci, by mu opowiedzieć, co dzieci zbroili i żądać, by on je ukarał. Zepsujesz mężowi humor i pierwsze chwile odpoczynku. Naucz dzieci, by widziały w ojcu przyjaciela, a nie ostatnią instancję, która karze, lub uwalnia z winy. W tych wypadkach wystarczyć powinien twój własny autorytet.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ DLA MĘŻA.

1) Gdy przychodzisz z biura, czy z interesu do domu, nie zabieraj się zaraz do czytania gazet, lecz okaz pewne zainteresowanie dla przeżyć twojej żony i dzieci.

2) Nie wstawaj w niedzielę zbyt późno i nie żądaj drugiego śniadania tuż przed podaniem obiadu.

3) Jeśli miałeś przykrości w interesach, czy w biurze, jeśli się tam irytowałeś; nie wnos tego gniewu i tego zirytowania w próg twojego domu. Nie tak nie działa przynębiająco i nie tak nie psuje nastroju domowego, jak zły humor pana domu.

4) Nie mów przy jakimś argumentowaniu do żony: „Ty tego nie rozumiesz” — lecz staraj się rzeczowo, spokojnie wytłumaczyć żonie swoje zapatrywania na daną sprawę.

5) Należy, byś od czasu do czasu przynosił żonie do domu jakąś drobnostkę w dowód pamięci.

6) Jeśli niewygodnie ci w domu nosić sztywny kołnierzyk i to samo obuwie, które miałeś na sobie w biurze, możesz ubranie to zmienić na wygodniejsze, ale nie wolno ci wyglądać jak dziadzio zaniedbany. Zgrabna bonzúrka i lekkie obuwie domowe, no i miękki kołnierzyk, a także krawatka, bo... gdybyś tylko wiedzieli o tem, jak niekorzystnie wyglądasz bez kołnierzyka.

7) Nie czekaj, aż żona nalegać zacznie byś z nią gdzieś poszedł. Z własnej inicjatywy wybierz teatr, lub spacer, kino, lub odwiedzin u znajomych.

8) Zwróć uwagę na świeże firanki i „upiększone” mieszkanie.

9) Nie mieszaaj się do spraw gospodarstwa domowego.

10) Przy zmianie sezonu zapytaj żony, czy nie potrzebuje czegoś nowego: płaszcza, sukni, lub kapelusza. Wytłumacz jej łagodnie, jeśli tak trzeba, że nie możesz jej tego sprawić.

Zamknięcie kursu

podoficerskiego Związku Strzeleckiego.

W niedzielę dnia 24 bm. odbyła się w Tarnopolu w świetlicy pułkowej 54 pp. uroczystość zamknięcia kursu podoficerskiego Związku Strzeleckiego Okręgu lwowskiego.

Do zebranych elewów kursu przemówił dnia 12 d. p. gen. Solłohub, który następnie elewom wręczył świadectwa ukończenia kursu podoficerskiego. Kurs ten ukończyło 60 strzelców Okręgu Lwowskiego.

Po rozdaniu świadectw zebrani zasiadli do stołów, by spożyć obiad żołnierski. Podczas obiadu okolicznościowe przemówienia wygłosili: gen. Dowoyno Solłohub, który w przemówieniu wezwał zebranych elewów kursu do dalszej intensywnej pracy w Związku Strzeleckim.

Opiekunowi kursu gen. Solłohubowi w żołnierskich słowach dziękował za serdeczną opiekę. Elew kursu, strzelec Jaszczyk i zakonczył swoje przemówienie okrzykiem na cześć dzielnej armii polskiej i Jej najstarszego wśród zebranych gen. Solłohuba, — co zebrani przyjęli burzą oklasków.

Imieniem Zw. Strzel. Okręgu Lwowskiego przemawiał prezes Okręgu Henryk Schmal.

Podniosła uroczystość zakończono wspólnym zdjęciem, poczem zebrani powstawszy z miejsca odśpiewali pieśń Legionową „My Pierwsza Brygada” i pieśń Strzelecką „Hej Strzelcy wraz”. — Okręg Lwowski Związku Strzeleckiego pozyskał 60 instruktorów pod-

oficerów Zw. Strzel., którzy przyczynią się do ożywienia tempa pracy Zw. Strzeleckiego na terenie Ziemi Czerwieńskiej.

Kurs oficerski Zw. Strzel. Okr. Lwowskiego został otwarty z dniem 25 lutego br.

Straszliwy współbiesiadnik.

Dziecko w przyjaźni z najgroźniejszym z gadów.

Zdarzają się rozmaici współtowarzysze przy stole — weseli, smutni, nudni, zajmujący czasami obojętni, lub bardzo sympatyczni, niekiedy nieznosni. Nikt jednak dotychczas nie mógł się pochwalić przy śniadaniu takim współbiesiadnikiem jak córeczka pewnego oficera w Indjach Angielskich.

Dziewczynka, licząca około trzech lat, przeważnie jadła śniadanie w ogrodzie. Pewnego dnia matka, dawszy małej talerzyk z jedzeniem i usadowiwszy ją pod cieniem wspaniałej palmy, weszła do mieszkania i zajęła się zwykłymi czynnościami. Po niejakiem czasie usłyszała srebrzysty śmiech i radosne okrzyki swojej pociechy. Zaciekawiona, z kim dziewczynka może tak szczebiotać, wyszła do ogrodu i zdrętwiała z przerażenia.

Przed małym wózkiem kołysał się olbrzymich rozmiarów okularnik i wyjadał z talerzyka śniadanie. Małeństwo, widząc apetyt swego przygodnego towarzysza, klaskało w rączki, wydawało radosne okrzyki i w do-

przy 40 pp. we Lwowie, przy udziale 30 oficerów. W ten sposób w wyścigu pracy Zw. Strzel. O kręgu Lwowskiego przygotowuje własną kadre podoficerską i oficerską ku chwale idei Marszałka Piłsudskiego i Mocearstwowej Potędze Rzpltej Polskiej.

wód sympatii biło straszliwego gada łyżeczką po głowie. Okularnik jednakże znosił te ciosy obojętnie — całkowicie pochłonięty był śniadaniem.

Co nieszczęśliwa matka przeżyła w paru, ciągnących się jak wieczność minutach, opisać niepodobna. Jeden nieostrożny ruch — a okularnik mógłby wpaść w gniew i ugryźć dziecko.

Wreszcie męka matki skończyła się. — Waż, opróżniwszy miseczkę, znikł w gęstych zaroślach ogrodu — dziecko było uratowane. Natychmiast zarządzono obławę i po paru godzinach odnaleziono i zabito straszliwego gada. Był to jeden z największych okularników, jakiego w ciągu ostatnich miesięcy upolowano.

Kiedy dziecko dowiedziało się o zabiciu węża, wybuchnęło spazmatycznym płaczem. — Wśród łkań wyznało matce, iż okularnik był stałym towarzyszem dziewczynki przy śniadaniu. Małeństwo nie prędko zapewne zrozumie, dlaczego przerwano tę idyllę...

Z SALI SĄDOWEJ.

Niedola i dola majstrowej z ul. Karaickiej.

Ciekawy proces mieszkaniowy.

(K. D.) Lwów, nie każdemu zdrow — mówi przysłowie. Jedną z tych, która do naszego grodu, ani do jego ludzi nie miała szczęścia była Anna Żelazna z Barszewic. Urodzona chłopką, marzyła o tem, jakby mieszczańką zostać. Traf zdarzył, że poznała lwowianina Iwanickiego, młazza zawodu szewskiego. Pobrali się i zamieszkali we Lwowie przy ul. Karaickiej 12, gdzie na parterze zajmowali pokój z kuchnią. Kochał swą Annę mąż, kochała go wzajemnie żona. Warsztat jednak szewski prosperował słabo. Iwanicki wpadł w wielkie długi, z których wybrnąć było dla niego niepodobieństwem, tembardziej, że i zdrowie jego szwankowało. Przed rokiem Iwanicki zmarł, pozostawiając wszystkie ciężary na barkach żony. Klasycznym świadkiem zgrzyot i łez Iwanickiej był jej sublokator Bronisław Dąbrowski, 30-letni o nieprzeciętnej kulturze i rzadko spotykanych manierach — ślusarz, mieszkający u Iwanickich przez przeciąg około lat trzech. Dąbrowski współczuł głęboko z nieszczęśliwą gospodynią. Chętnie nawet byłby dopomógł wdowie, ale jako biedaka — nie stać go było na to.

Znalazszy pracę sezonową na prowincji z końcem czerwca ub. r. Dąbrowski ze Lwowa wyjechał. Przyciśnięta przez natrętnych wierzycieli nieboszczyka męża, Iwanicka, nie mając żadnego wyjścia ze sytuacji — sprzedała swe mieszkanie za 250 dol. odstępnego — pragnącemu się żenić cukiernikowi, Jakóbowi Sohnowi. Popelniła przytem grubą niedelikatność, mianowicie zachowała tę ważną transakcję przed p. Dąbrowskim w tajemnicy. W dniu 20 lipca ub. r. po zlikwidowaniu długów wyjechała do Barszewic, oddając mieszkanie nabywcy. Wkrótce zjawił się we Lwowie sublokator Dąbrowski i pod nieobecność Sohna zastał swe mieszkanie zamknięte. Udał się do stróżów, która opowiedziała mu o tem, co w międzyczasie zaszło. Dąbrowski nie ustąpił swych praw i zapukał do Sohna wieczorem. Ten go wpuścił do wnętrza nie

chciał, tak, iż dopiero interwencja policji wprowadziła Dąbrowskiego do mieszkania, z którego on nigdy nie rezygnował. Przez 9 dni obaj mieszkali razem. Ani Sohnowi, ani Dąbrowskiemu wspólny kwaterunek nie był na rękę, bo i jeden i drugi chciał się żenić.

Wreszcie stanęła między nimi umowa, że Sohn płaci Dąbrowskiemu 250 zł., tytułem odszkodowania i zobowiązuje się nie ścigać Iwanickiej za wzięcie odstępnego, a w zamian za to Dąbrowski wspólne mieszkanie opuszcza. Sohn 250 zł. Dąbrowskiemu zapłacił. Dąbrowski wprowadził się. Natomiast Sohn wbrew przyrzeczeniu Annę Iwanicką o lichwę mieszkaniową oskarżył.

Prokuratura pozwała Iwanicką przed orzekającego sędziego r. Łyczkowskiego.

Oskarżona przyznała się do pobrania odstępnego w kwocie 250 dol. Krok swój tłumaczyła nieodpornym przymusem, wynikłym wskutek licznych zobowiązań, jakie odziedziczyła po swym nieboszczyku mężu.

Obronę tę poparł przesłuchany w charakterze świadka Dąbrowski.

Mając na względzie szereg okoliczności łagodzących, sędzia ogłosił wyrok, skazujący Iwanicką na miesiąc aresztu z zawieszeniem, 300 zł. grzywny i publikację treści wyroku na łamach „Wieku Nowego”.

Zasadzona przyjęła wyrok i opuściła gmach sądu, by wyjechać do rodzinnych Barszewic, które lepiej jej służą od Lwowa, gdyż od pół roku prowadzi tam ona szczęśliwie wspólne gospodarstwo wraz z drugim swym ślubnym mężem Hanczerenką, majstrem ślusarskim, a co więcej, mimo 44 lat, czuje się przy nim całkiem młodą i pełną wiosnianego temperamentu, czego dowodem, już widoczna zapowiedź rychłej wizyty bociana.

Oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił adw. dr. Żywiecki.

Kelner oskarża pryncypałowā o krzywoprzysięstwo.

Ofiara nieudatego szantażu uwolniona.

(K. D.) Właścicielka mleczarni przy ulicy Leona Sapiehy 1. 77, p. Zofja Myczkowska, zatrudniona w swym interesie w charakterze kelnera Aleksandra Hnatyszyna (św. 10-eresy 52). W lokalu niezbyt wiele było pracy, to też Hnatyszyn pragnąc się pani pryncypałowej przypodobać, odmawiał ścian i sufit jej mieszkania, polakierował okna, naprawił kuchnię, uporządkował meble itd. — W zamian za to pani Myczkowska przez trzy miesiące dawała Hnatyszynowi pełne utrzymanie. Ale, że nienasycony kelner w żądaniach swych był nienasycony, p. Myczkowska oddaliła go z pracy.

Zawiedziony w swych nadziejach wykorzystania b. szefowej, Hnatyszyn — zaskarżył ją do sądu cywilnego o nowe ubranie, 3 pary bielizny i obrus sukieny, twierdząc, jakoby p. Myczkowska zobowiązała się za funkeje w jej mieszkaniu wykonane — to rzeczy mu sprawić. Na rozprawie cywilnej w dniu 6 grudnia pozwana Myczkowska zaprzeczyła, jakoby o podobnym przyrzeczeniu kiedykolwiek była mowa.

Hnatyszyn odparł na to, że odstąpi od skargi, gdy p. Myczkowska treść swych zeznań stwierdzi pod przysięgą. Pani M. żądając przysięgę złożyła, nie cofając niczego z tego, co już poprzednio zeznała. Hnatyszyn od skargi odstąpił. Atoli po kilkudniowym

aamysle — wniósł przeciw p. Myczkowskiej doniesienie karne do prokuratury, obwiniające b. pryncypałowā o zbrodnię krzywoprzysięstwa.

Na świadków, mających poprzeć oskarżenie, powołał swā kochankę Melanę Peleńską, którą poznał jako kuchankę u p. Myczkowskiej. By obecnie z nią razem w konkubinacie, czyli na wiarę mieszkać od czasu, jak p. Myczkowska za podejrzanę prowadzenie się, ją oddaliła, oraz brata Leona Hnatyszyna, handlowca.

W rezultacie tego doniesienia, wczoraj przed r. Łyczkowskim odbyła się rozprawa. Oskarżona o fałszywe zeznania pod przysięgą, p. Myczkowska obstawała przy swych pierwotnych zeznaniach. Kochanka oskarżyciela Hnatyszyna — Peleńska częściowo tylko potwierdziła stanowisko swego łowelasa. Brat Hnatyszyna oświadczył krótko, że nie mu niewiadomo, oraz, że braciśzka swego wogóle znać nie chce.

Sędzia nie dał wiary ani zeznaniom oskarżyciela, ani jego konkubiny Peleńskiej. że oskarżycielem o fałszywa przysięgę był Hnatyszyn, którego zeznania, a z uwagi, niezem nie zostały poparte — dla braku wszelkich dowodów winy panią Myczkowską uwolnił.

Epilog wielkiej oszukańczej afery Dr. Kolnik i tow. przed Trybunałem karnym.

Urzędniczka kasowa o Kolniku i Kurzerze.

(K. D.) Po podjęciu dalszego ciągu rozprawy, przesłuchano wczoraj Adolfina Długosza, b. urzędniczkę Banku Wz. Kr. Podaje ona, że do czynności jej należało prowadzenie dziennika kasowego. Nie pamięta, kto podpisywał asygnaty do kasy. Przewodniczący przypomina, że w śledztwie mówiła, że podpisywali je dyr. Lewicki, dr. Kolnik, Fenz, a nawet Kurzer, którego podpisał dziwiła się.

Pamięta świadek, że kasę prowadził dr Kolnik, a Kurzer często do banku przychodził i mówiono o nim, że zastępuje Kolnika. Polecenia osk. Kolnika były zawsze wypełniane. Miał on decydujący wpływ na wszystkich, a nawet na dyr. Lewickiego. Zdarzało się, że Kurzer pobierał pieniądze na asygnaty na różne nazwiska wystawione. Poza tem świadek w wielu wypadkach twierdzi, że nie pamięta, jak było.

Przewodniczący przypomina szereg okoliczności obciążających Kolnika i Kurzera, podanych przez świadka w śledztwie, jak np. że często na asygnatach do kasy figurował jeden tylko podpis Kolnika lub Kurzera. — Świadek odpowiada, że jeśli tak zeznała, to mówiła prawdę.

Dysponowali na asygnaty.

Dalej zeznawał świadek Marjan Długosz, b. urzędnik Banku Wz. Kr. z działu rachunków ewidencyjnych. Świadek prowadził ewidencję transakcyj kablowych na Nowy Jork. Uderzyły go bardzo wielkie obroty. Często Kurzer dyktował asygnaty. Pieniądzy z interesów kablowych dysponowali Kolnik i Kurzer.

Wyrażenia „dysponowali” świadek nie rozumie i podkreśla, że pieniądze wydawało się na asygnaty.

Przewodniczący przypomina zeznania świadka w śledztwie, gdzie świadek podał, że Kurzer dysponował pieniędźmi uzyskanymi za kable w B. G. Kr. weale ich do kasy B.

Wz. Kr. nie oddając i zapytuje, skąd świadek wie o tem — świadek odpowiada, że przypuszcza, iż tak było.

Co do prowizji dra Kolnika i Kurzera, to świadek słyszał o tem, ale nie chce powtarzać plotek.

By ukryć kable przed Centralą.

Konto fikcyjne M. Z. E. założył sam świadek na podstawie kopji listu. Służyło ono w celu ukrycia przed Centralą transakcyj dolarowych na Nowy Jork. Z polecenia przewodniczącego świadek stara się odszukać to konto w ksiągach — ale daremnie.

Dziwiło świadka, jak słabe firmy mogły korzystać w Banku Wzaj. Kr. z wielkich pożyczek.

Świadek z czarnej giełdy i nowe wnioski ochrony.

Następny świadek Rosenheck, współwła-

Fatalna omyłka zazdrosnej mężatki, która zamiast rywalkę poturbowała niewinną mecenasową.

(K. D.) Niemasz pod słońcem silniejszej nienawiści nad nienawiść, jaką pała każda zdradzona przez męża niewiasta ku swej rywalce. Jest rzeczą dowiedzioną, że unieszczęśliwiona, często tak dalece ulega uczuciu gorczy w odniesieniu do płej pięknej, że w każdej podobnej do onej kochanicy mężowej, widzi tę właśnie zbrodniarkę, burzącą jej szczęście domowe. Stąd pochodzą częste omyłki poszkodowanych, stąd liczne ofiary wśród mylnie upatrzonych, a Bogu ducha winnych — kobiet.

Nieszczęście chciało, że ofiarą takiej omyłki w dniu 28 września ub. r. padła pani Marja Hausmannowa, żona adwokata z ul. Gliniańskiej 1. 7. Poszła scbie około godz. 11 rano do Rynku w towarzystwie dozoreczni Anny Kopiec dla zakupu wiktuałów. Nagle w momencie, gdy p. mecenasowa oglądała u straganiarki cebule, przyskoczyła do

niej nieznajoma kobieta, która miotając wstrętne obelgi i krzycząc pod adresem napadniętej: „ja cię muszę zabić!” ugodziła p. mecenasową kutakiem między oczy, tak silnie, że p. Hausmannowa upadła nieprzytomna na bruk. Nieznajoma wykrzykiwała dalej. Panią Hausmannową odcucono. Nadszedł posterunkowy, który nieznajomą napastniczkę aresztował, a p. Hausmannową oraz dozorecznicę Kopiec poprosił, by udały się razem do Starostwa Grodzkiego dla spisania protokołów. Po drodze nieznajoma pod adresem pobitej dalej miotła obelgami. Dopiero w Starostwie Grodzkiem poczęła panią Hausmannową przepraszać, twierdząc, że się pomyliła, biorąc ją za całkiem do niej podobną kochankę męża.

Po wylegitymowaniu okazało się, że przytrzymała napastniczkę nazywa się Ksawera Jaworezykowska, liczy lat 37 i jest



Nawet
dżentelmen

nie jest zabezpieczony od przeziębienia o ile nie zażyje natychmiast jednej do dwóch

tabletek

Aspirin

aby odzyskać znowu doskonały stan zdrowia.

Ządać tabletek Aspirin w oryginalnym opakowaniu z czerwoną opaską ze znakiem „Bayer”.

Cena:

6 sztuk zł. 1,05 — 20 sztuk zł. 2,55.

Do nabycia w aptekach.



PALACE

DITA PARLO, WŁODZIM.

Od dziś cztery asy ekranu

14899

w przepięknym dramacie
życiowym w 14 akt. p. t.GAJDAROW, ARLETTE MARCHAL i HENRYK GEORGE
DAMA POD MASKĄ

zoną urzędnika Wydziału Samorządowego, zamieszkałą przy ul. Kurkowej 1. 21.

Wysłki Jaworezykowskiej, by p. mecenasową przeprosić pozostały bez skutku. — P. Hausmannowa oświadczyła, że się nie pogodzi, gdyż napad był tego rodzaju, iż nie może minąć bezkarnie. Na to Jaworezykowska, odparła: „Kryminału się nie boję...”.

Po spisaniu protokołów, Jaworezykowską wypuszczono na wolną stopę.

P. Hausmannowa poddała się badaniom lekarzy, którzy stwierdzili u niej nerwicę urazową wskutek dotkliwego ciosu, zadane kufakiem w nos i czoło, co w sumie skwalifikowano jako ciężkie uszkodzenie ciała. Zanim p. Hausmannowa wróciła do zdrowia, szereg upłynęło tygodni.

Mąż poszkodowanej, adwokat dr. Józef Hausmann wygotował doniesienie do prokuratury, obwiniając Jaworezykowską o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i gwałtu publicznego.

Sprawa ta oparła się wczoraj o sędziego r. Szulislawskiego.

Oskarżona Ksawera Jaworezykowska przy

znała się do czynu, tłumacząc go omyłką. — Miała bowiem zamiar porachować się z kochanką swego męża, z którym pozostaje w procesie separacyjnym z powodu mnóstwa ciężkich krzywd, jakich doznała. Pragnęła panią mecenasową przeprosić, ale ta nie dała się przebłagać.

Obciążając dla oskarżonej wypadły zeznania pobitej mecenasowej, kobiety sympatycznej, o ujmującym wejrzeniu. Podobnie opisała fakt zajścia przesłuchana, jako świadek pod przysięgą, dozorczyń Anna Kopiec. —

Widząc beznajdzijną sytuację oskarżonej, obrońca jej adw. dr. Weitz postawił wniosek na poddanie Jaworezykowskiej badaniom psychiatrów dla stwierdzenia, że oskarżona cierpi na chorobę umysłową.

Sędzia ten ostatni wniosek dopuścił, jakkolwiek tak zachowanie się oskarżonej na rozprawie, oraz całkiem logiczne i przemysłane zeznania, jakie Jaworezykowska złożyła, nie wskazują na jakąkolwiek anormalność jej umysłu. Akta sprawy oddano sędziemu śledczemu.

Nadto w nocy włamywacze rozbili drzwi w kiosku inwalidzkim na ulicy Potockiego. poczem zabrali znajdujące się tam towary i drobniagzi.

Erna Bochner ze Śniatyna doniosła do policji, że na przystanku tramwajowym na ulicy Kaźmierzowskiej u wylotu ulicy Szpitalnej skradziono jej dwa pakunki, zawierające różne towary.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała: Salę Hirschholm i Joannę Spieć, pomocnicę handlową, oraz kupeców Józefa Reichlera i Eljasza Degenda za kradzież przedmiotów galanteryjnych, wartości 100,0 zł. na szkodę Judy Gniwiesha przy ul. Kaźmierzowskiej 1. 19; Władysława Żelazowskiego z Jałowca za kradzież szala na szkodę Katarzyny Zarskiej; oraz Józefa Brodina, Emila Solubowicza ze Zniesienia, Piotra Posnera z Zamarstynowa i Jakóba Aseikenazego. zamiarkatego przy ul. Nenckiego 1. 6. za różno kradzieże.

Naprawa centralnego ogrzewania należy do gospodarza.

Kwestja ta posiada znaczenie doniosłe, szczególnie w okresie mrozów. Lokator, jak wiadomo, obowiązany jest własnym kosztem wykonywać naprawy drobne czyli komornicze w swoim mieszkaniu. Do napraw takich kodeks cywilny zalicza naprawę palenisk, blach kominowych i t. p.

Centrala urządzeń ogrzewania centralnego znajduje się zwykle w piwnicy, a w każdym razie jest ona poza okresem mieszkania lokatora i z tego względu, jak wyjaśnił ostatnio Sąd Najwyższy, lokator, nie mogąc ponosić kosztów naprawy urządzeń, do których nie ma dostępu, wolny jest od wszelkich obowiązków cywilnych pod tym względem.

Gdy gimnazjalistka wychodzi za mąż...

(?) W jednym z gimnazjów wiedeńskich kończy siódmą klasę gimnazjalną uczennica, która tylko na czas krótki przerwała naukę szkolną, by... wyjść za mąż. Jest to siedemnastoletnia Mimi G., „dawniejsza” panna Mimi N. Ubiegłej zimy poznała pana Mimi pewnego młodego człowieka, który się w niej zakochał. Ponieważ była mu wziętną, a rodzice nie stawiali żadnych przeszkód, ów młody człowiek zaś nalegał, by ślub przyspieszono, panna Mimi N. została wkrótce mężatką. Jako pani G. zjawiała się w dyrekcji gimnazjum, gdzie dotąd pobierała nauki, oświadczaając, że pragnie ukończyć gimnazjum i zdać maturę. Zwołano konferencję nauczycielską i w końcu przyznano, że nie ma powodu, by wykluczyć młodą mężatkę ze szkoły. Przyznano pani G. urlop, który użyla na odbycie podróży poślubnej (o tem zadecydowało już ministerjum oświaty), a kiedy przed kilku dniami właśnie wróciła znowu do Wiednia, zjawiała się zaraz nastajutrz w szkole, by zameldować, że podejmuje na nowo naukę. W katalogu klasowym figurować będzie teraz jako pani G.

Samobójstwo katar.

(?) Z Nowego Jorku donoszą pod datą 22. bm. Kat John Hulbert, przydzielony do więzienia Sing-Sing w stanie New York, popełnił onegdaj samobójstwo. Znalczono go w jego mieszkaniu z przestrzeloną głową. W ręku trzymał jeszcze rewolwer.

John Hulbert liczył lat 40. W okresie swej dwunastoletniej służby katowskiej.

Człowiek, który sprzedał swoją żonę.

MUZYKANT Z JAZZBANDU I KELNERKA Z NOCNEJ RESTAURACJI. NOCNE ESKAPADY ŻONY. UCIECZKA Z DOMU MEŻA DO KOCHANKA. CYROGRAF. KRWAWY DRAMA. EPILOG PRZED SĄDEM. WYROK.

(xy) Przed sądem przysięgłych w Paryżu stanął onegdaj niezwykle morderca: Człowiek, który sprzedał swoją żonę, a potem zabił ją w szale zazdrości.

Jest nim młody i elegancki muzykant z jazzbandu, grający na banjo, Antoni Christofano. Żonę swoją Henrykę Mazoyer poznał Christofano w Lyonie i wkrótce potem poślubił ją. Była ona kelnerką w jednej z nocnych kawiarni.

Niebawem po ślubie małżonkowie zaczęli podróżować po różnych miastach, aż przybyli wkońcu do Paryża. Christofano zaangażował się do jazzbandu w jednym z nocnych lokali koło Lasku Bulońskiego. Żona jego nie miała żadnego zajęcia i spędzała wieczory na spacerach po mieście. Wkrótce wybuchły między małżonkami nieporozumienia. Pewnego razu Christofano znalazł w torebce żony bilet wstępu do jednego z dancinów. Nowa kłótnia. W miesiąc potem żona Christofana uciekła. Nie uciekła jednak daleko, ale do swego kochanka, Niemca, Pistaffy. Christofano odnalazł wkrótce miejsce jej pobytu i odtąd rozpoczęły się między nim a żoną długie pertraktacje, w których brał udział również kochanek i jako pośrednik. przyjaciel kochanka niejaki Localvez

Żona Christofana nie chciała absolutnie wrócić do swojego męża. Zgodziła się jedynie zwrócić mu pewne przedmioty, które zabrała z mieszkania. Przedmioty te odniósł mężowi kochanek, a przy tej sposobności przyszło do gwałtownej sceny, w czasie której kochanek pobił dotkliwie męża laską po głowie.

Mimo to jednak pertraktacje między żoną i kochankiem a Christofanem trwały nadal. Wkońcu Christofano zgodził się podpisać następujący cyrograf:

„Oświadczam, że żona moja, Henryka Mazoyer, zwróciła mi wszystko, co należało do mnie, wobec czego przestaję interesować się zarówno jej przeszłym jak przyszłym życiem”.

Wówczas Localvez wręczył Christofanowi w imieniu kochanka 60 franków gotówką i 200 franków czekiem.

Ale po tym akcie sprzedaży własnej żony ogarnął widocznie Christofano żal, czy też obudziła się w nim zazdrość. Dość, że kupił rewolwer, wsiadł do taksówki i pojechał do domu, w którym pracowała jego żona. Gdy ta zjawiała się, odbyła się między nimi krótka rozmowa:

- Chcesz wrócić, czy nie?
- Nigdy!
- Skoro tak, to...

I posypały się strzały. Po pierwszych strzałach Henryka padła na kolana, błagając go o darowanie jej życia. Ale Christofano strzelał dalej do leżącej, dopóki nie spostrzegł, że nie żyje. Daremnie szofer taksówki usiłował go rozbroić. Dopiero policji udało się z trudnością rozbroić furjata i doprowadzić do więzienia.

Przesłuchany w sądzie, Christofano zaprzecza, jakoby sprzedał swoją żonę (co jest stwierdzone) i twierdzi, że pieniądze otrzymał nie od kochanka, ale od żony jako ekwiwalent za zabrane mu przedmioty. Zabójstwo żony tłumaczy tem, że bardzo ją kochał.

Świadkowie, przeważnie muzykanci z jazzbandu, stwierdzili jednogłośnie, że Christofano kochał bardzo swoją żonę, a jeden z świadków zeznał, że widział Christofana, wlokącego się na kolanach przed żoną i błagającego ją, aby go nie opuszczała.

Sąd skazał Christofana na 8 lat robót przymusowych.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Scheindli Tintel w realności przy Starym Ryнку 1. 2, z którego zabrali wiele garderoby.

Inni sprawcy w realności przy ul. Żółkiewskiej 1. 137 dostali się na strych i tam zabrali większą ilość bielizny na szkodę Salomona Nestmana i Marji Macieła. Tak samo z dzieje włamali się na strych realności przy ul. Karnej 1. 2, z którego skradli wiele bielizny na szkodę Ignacego Zweiga.

stracił na krześle elektrycznym 140 osób. — Przed dwoma laty podał się do dymisji, która przyjęta ze względu na zły stan jego zdrowia. Nerwy miał rozklekotane. Zły ostatnio osamotniony i to jeszcze bardziej przyczyniło się do ogólnej depresji, jaka go opanowała po wystąpieniu ze służby.

Zanim został katem, był Hulbert z zawodu elektrotechnikiem. Jako kat, pobierał

SUKNIE MATERJALNE

Zł. 45.-, 65.-, 75.-



KOPERNIKA 17.

055

przez stałej pensji, osobną gratyfikację za każdego skazańca w kwocie 150 dol.

Sprawa zmiany konstytucji.

Przemówienia posłów Radziwiłła i Liebermana.

Warszawa. Wczorajsze obrady Sejmu stały pod znakiem debaty konstytucyjnej. Dwa m. w. c. najpoważniejszych dwu klubów sejmowych nakreśliło z trybuny swój stosunek do projektu BB.

Z jednej strony bronił projektu B. B. pos. Radziwiłł, z drugiej zwał go gorąco przedstawiciel PPS. pos. dr. Lieberman.

Przebieg posiedzenia.

Na wstępie marszałek odczytał skład komisji budżetowej, do której na poprzednim posiedzeniu odesłano wniosek w sprawie połącznienia ministra skarbu przed Trybunał Stanu. Marszałek zaznaczył dalej, że zgodnie z art. 6 ustawy o Trybunale Stanu komisja ma złożyć Sejmowi wniosek bądź o powzięciu uchwały, stawiającej ministra w stan oskarżenia, bądź o odrzuceniu wniosku. Komisja powinna dać ministrowi możność uzasadnienia wyjaśnień bądź ustnie, bądź na piśmie, a nadto może przesłuchiwać świadków i znawców tudzież badać dokumenty dotyczące sprawy.

Z kolei Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad wnioskiem w sprawie zmiany konstytucji. Posł. Łagowski (Wyzw.) uważa, że projekt B. B. odsuwa ludność od wpływu na rząd. Daje również władzy biurokracji łamie zasadę równowagi prawa i zmierza do uzyskania posłusznego parlamentu. W obecnych ramach Polska nie utrzyma się, gdy ludność się od niej odsunie. Wreszcie zapowiada, iż pozytywne propozycje klubu mowa przedłoży za kilkanaście dni.

Posł Radziwiłł w obronie projektu.

Posł Radziwiłł (BB) nawiązując do ostatnich słów przedmówcy, zaznacza: Uważam za swój obowiązek obywatelski podkreślić, co jest wspólne nam wszystkim i jasne i dobitnie określić cel tej walki. Przedewszystkiem mam nadzieję, że rozegra się ona tu w parlamencie i że to będzie walka idei. Chcę odstąpić od zwyczaju, że tej trybuny używa się lub nadużywa dla podkreślenia głównych różnic i chce podkreślić cele nam wszystkim wspólne. Przeżywamy epokę, w której się wiele mówi o pacyfikacji i miłości narodów. Lecz dążność ta nie polega na uczuciach bratniej miłości narodów, ale raczej pochodzi ze strachu przed klęską nowej wojny. Mamy sąsiada, który otwarcie głosi zamiar odebrania nam w drodze pokojowej części terytorjum. W tych warunkach musimy się zastanowić poważnie nad warunkami wewnętrznymi, w których ta walka ma być prowadzona.

Projekt, który przedstawiamy, przewiduje ofiarę ze strony parlamentu i przywódców stronnictw. Lecz ofiary tej nie żądamy ani dla siebie, ani dla żadnego stronnictwa, lecz dla rozwoju i dobra ogółu. Jedyną drogę do zabezpieczenia interesów Państwa widzimy w nadaniu wielkich upoważnień i praw, kosztem partij politycznych i ich przywódców, obranemu drogą plebiscytu Prezydentowi Rzpltej.

W odpowiedzi wszystkim krytykom naszego projektu postawiam zarzut, że traktują przedmiot w zupełnym oderwaniu od polskiej rzeczywistości. Dalecy jesteście od sztuki rozumnych kompromisów, o której wspominał marszałek Daszyński w swym przemówieniu na uroczystości dziesięciolecia parlamentu. Pod-

pisanie tego projektu dla konserwatystów i teoretyków było także abnegacją z programowych dezyderatów na rzecz państwa. Co się tyczy nazwisk podpisanych pod projektem, to przyszły historyk powie, że jednak siła, która zmusiła tych ludzi do położenia swych podpisów pod tym projektem, była wielka, a tą siłą było dobro Państwa. I dziś w zestawieniu tych nazwisk tkwi tak wielka siła moralna, że Sejm nie pójdzie za głosem tych, którzy wołają o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu, lecz wraz ze mną głosować będzie za odesłaniem projektu do komisji.

Przemówienie posła Liebermana.

Pos. Lieberman (PPS.) oświadczył co następuje:

Obecny projekt BB. głosi władzę jednostki nad narodem oraz odpowiedzialność wybrańców narodu przed rządem, ponieważ na życzenie ministra sprawiedliwości musi być poseł postawiony przed Trybunał Stanu, a ten może mu odebrać mandat. W pierwszych przepisach projektu czytamy, że źródłem władzy jest wprawdzie Naród, ale najwyższym przedstawicielem władzy jest Prezydent, a naczelnym prawem — dobro państwa. Takiego przepisu niema w żadnej konstytucji. Teza rzymska, która mówiła o dobru Rzeczypospolitej, zmieniła się w dobro państwowe, które jest prawem stojącym ponad ustawą. Taka zasada brzmi bardzo ładnie w rozmowie lub na wykładzie, ale podniesiona do wyżyny przepisu konstytucyjnego nabiera specjalnego znaczenia. I tak: Prezydent jest najwyższą władzą, a prawem naczelnym — dobro państwa. Wynika zatem z tego, że ustawa pisana schodzi na drugi plan.

A kto będzie rozstrzygał co to jest dobro państwa? Czy może społeczeństwo? Pan Radziwiłł mówi, że nasze społeczeństwo niema wyrobienia politycznego, może zatem parlament w całości? Dobrze mówił p. Radziwiłł, że parlament u nas był i jest źródłem swawoli. Tak zatem orzekać będzie o tem naczelnym prawie nikt inny, jak nieodpowiedzialny Prezydent i w ten sposób każda ustawa pisana może być przekreślona, a taki sam los spotkać może nawet sam ustrój republikański. Zdecyduje o tem Prezydent.

Mówca oświadcza, że przestudiował wszystkie konstytucje świata, ale w żadnej niema takiej władzy, ani w monarchjach europejskich, ani w azjatyckich. Przekonałem się, że w porównaniu z władzą Prezydenta, wedle projektu, cesarz chiński jest biedakiem. Niema on prawa stanowić co jest prawem naczelnym, niema prawa rozstrzygać protestów wyborczych, niema prawa umarzania postępowania karno - sądowego, ani też niema prawa podwyższania podatków o 10 procent, skoro zamknie sesję. Ponieważ wedle projektu zamknięcie sesji jest złotym interesem, Prezydent zamyka sesję — 10-procentową podwyżką podatków. Ale nie na tem koniec. Zwoluje Sejm na jeden dzień i zaraz zamyka — znowu 10-procentową podwyżką podatków.

Kończąc swe przemówienie oświadczył:

Mamy prawo przeciwstawić się temu projektowi, który z Polski chce zrobić satrapię wojskową, a model swój ma w Bismarku. Bismark mówił, że ministrowie są odpowiedzialni przed cesarzem, a cesarz przed Bogiem. Ten projekt mówi, że ministrowie są odpowiedzialni przed Prezydentem, Prezydent przed Bogiem a wszystko inne musi milczeć, słuchać płacić podatki i nie sprzeciwiać się.

Dlatego też masy ludowe uczynią wszystko, aby ten projekt nie stał się ustawą.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszych obrad nad nowelizacją dekrety o astroju sądów. Przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Po dłuższej dyskusji zabrał głos min. sprawiedliwości Car, który sprzeciwił się wnioskowi przenoszącemu prawo mianowania sędziów grodzkich na Prezydenta Rzpltej.

Na tem obrady przerwano. Następnego posiedzenie odbędzie się w piątek, o godz. 3 po południu.

Premier Bartel w Gdańsku.

Doniosły etap w rozwoju wzajemnych stosunków Polski i Gdańska.

Gdańsk, 27. 2. (PAT.). Przybycie premiera Bartla i min. Kühna do Gdańska przybrało charakter niezwykle uroczysty. Na peronie ustawiona była brama tryumfalna, przyozdobiona Orłem Polskim oraz herbem m. Gdańska. Taka sama brama znajdowała się przy wyjściu z dworca na plac dworcowy.

Powitanie na dworcu.

Przybywających gości oraz ich otoczenie powitali na dworcu w Tczewie o godz. 8.30 rano imieniem ministra Strassburgera dr. Bierowski. O godz. 9 rano przybył pociąg specjalny na dworzec gdański, gdzie na peronie powital przybywającego p. premiera i min. Kühna minister Strassburger. Następnie powitali dostojnych gości imieniem Senatu w. m. Gdańska senatorowie Strunk, Arczyński i Jęwelowski, przedstawiając zarazem swoje otoczenie. Powitanie nastąpiło również ze strony wysokiego Komisarza Ligi Narodów prezydenta Rady Portu, poczem Komisarz Generalny min. Strassburger przedstawił p. premierowi naczelników władz polskich w Gdańsku.

Wizyty u przedstawicieli władz gdańskich.

Po powitaniu goście udali się samochodami do apartamentów ministra Strass-

burgera, gdzie zamieszkali p. premier Bartel i min. Kühn wraz z sekretarzami, oraz do hotelu „Deutsches Haus”, gdzie zamieszkała reszta przybyłych. Na hotelu tym powiewa flaga polska, a u wejścia ustawiony jest posterunek honorowy policji gdańskiej.

O godz. 10 rano p. premier Bartel wraz z min. Kuehnem złożyli wizytę prezydentowi Senatowi w. m. Gdańska Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów i prezydentowi Rady Portu, którzy natychmiast w tym samym porządku rewizytowali p. premiera Bartla i min. Kühna.

Z okazji przyjazdu premiera Bartla i min. Kühna do Gdańska wszystkie gmachy rządowe polskie w Gdańsku oraz budynek Senatu w. m. Gdańska udekorowane zostały flagami polskimi i gdańskimi.

Mowa prezydenta Sahma.

Gdańsk. (Pat.). Mowa prezydenta Senatu wolnego miasta Sahma, wygłoszona na przyjęciu wydanem przez Senat na cześć premiera Bartla i ministra Kühna.

Wasze Eksceleńce, Szanowni Panowie! W imieniu Senatu w. m. mam zaszczyt serdecznie powitać p. Prezesa Rady Min. i p. Ministra Komunikacji Rzpltej Polskiej, oraz towarzyszących im Panów, jako chętnie wi-

dzianych gości rządu gdańskiego. Na chwili powstania na mocy traktatu wersalskiego ściśle gospodarczego związku między Polską a w. m. Gdańskiem, zdarza się po raz pierwszy, że mam przyjemność powitania tak wysokich przedstawicieli Rzplitej Polskiej w murach Gdańska, największego i najżywszego miasta naszego obszaru państwowego.

W osobie Pańskiej, Panie Prezesie Rady Min. witam Rząd Rzeczypospolitej i cały naród polski. Dzisiejsze odwiedźni Panów budzą we mnie wspomnienia tej doniosłej chwili, w której miałem zaszczyt wraz z kilkoma członkami rządu gdańskiego być obecnym jako gość Rządu Polskiego przy uroczystym podpisaniu wielkiej umowy gospodarczej w Warszawie. Bądźcie Panowie przekonani o tem, że my gdańszczanie będziemy się starali za okazaną nam wówczas gościnność najserdeczniej się odwzajemnić.

Podpisawszy wówczas umowę gospodarczą, zdawaliśmy sobie jasno sprawę z tego, że przeto ustalona została tylko zasadnicza linja gospodarczej współpracy między Gdańskiem i Polską, że stworzone zostały — można powiedzieć — tylko ramy, które w wielu sprawach wymagają jeszcze wypełnienia. — W tym celu musiano już i będzie się jeszcze musiało zawrzeć cały szereg umów uzupełniających. Gospodarka obu obszarów musi się wzajemnie do siebie dostosować, przede wszystkim musi się wzajemnie poznać. I tu i tam przewyciężone być muszą trudności polityczne i gospodarcze.

Oczekuje, Panie Prezesie Rady Ministrów, po Pańskiej znanej energii i zdecydowaniu, że Pan gotów jest działać w tym sensie i przez to przyczynić się do tego, aby duch porozumienia, które rząd gdański uroczyście proklamował jako swój program i co jeszcze dziś podkreśla, przy poszanowaniu wzajemnem praw i interesów dla dobra obu stron w całej pełni się uwydatnił. W tej myśli wznoszę toast, wyrażający przyjazne pozdrowienie dla Narodu Polskiego, pijąc na pomyślność naszych wielce szanownych gości p. Prezesa Rady Ministrów i p. Ministra Komunikacji.

Mowa premiera Bartla.

Gdańsk. (PAT.). Mowa prezesa Rady ministrów prof. Bartla, wygłoszona na obiedzie wydanym w ratuszu gdańskim przez Senat w. m. Gdańska, w odpowiedzi na przemówienie prezydenta Sahma:

Panie Prezydencie, Panowie Senatorowie! Bardzo wszechstronne zdolności twórcze, właściwości charakteru i niezmienna pracowitość dawnych gdańszczan, uczyniły w ciągu wieków z tego miasta jeden z najbardziej interesujących i cennych centrów życia europejskiego. Rzemiosło, handel i sztuka znalazły tu warunki świetnego i wysokiego rozwoju.

Słowa Pańskiej, Panie Prezydencie, dotyczące trudności gospodarczych, z jakimi walczy jeszcze Gdańsk, wskazują na to, że postępy, dotychczas dokonane, Panów jeszcze nie zadowalają, lecz że dążą Panowie do coraz lepszych rezultatów współpracy ekonomicznej z Rzeczypospolitą Polską.

Ścisły związek interesów gospodarczych Polski i Gdańska.

Zaufanie, z jakim zwraca się Pan do mnie o poparcie tych usiłowań Wolnego Miasta, mam nadzieję, nie będzie zawiedzione. Rząd polski gotów jest poprzeć i bronić słuszne interesy gospodarcze Gdańska, a w szczególności jego interesy ekonomiczne, gdyż jest głęboko przekonany, że wzmocnienie ekonomiczne Gdańska jest nieodzowne dla rozwoju gospodarczego Rzplitej Polskiej tak jak zresztą siła gospodarcza Polski jest niezbędnym warunkiem rozkwitu w. m. Gdańska. Ten ścisły związek interesów gospodarczych Polski i Gdańska wynika nie tylko z istniejących traktatów lecz także z położenia geograficznego. Znalazł on też swój wyraz w programie polityki porozumienia, stopniowe-

„FATAMORGANA“ wyświetla obecnie 12 aktowy dramat podług powieści Piotra Benoit pod tytuł „ATLANTYDA“ 14853 Stanisł. Napiórkowska i Jean Angelo.

go usuwania wszelkich trudności, istniejących jeszcze pomiędzy nami a Gdańskiem.

Wierzę niezachwianie, że postępując po obranej przez nas drodze porozumienia i współpracy, oraz wzajemnego respektu, osiągać będziemy coraz bardziej korzystne dla obu stron wyniki. Zwracam się też do panów z apelem, ażeby przez twórczą inicjatywę pracy gospodarczej, wznowiając świetne tradycje tego miasta, złączyli swoje zrozumienie z naszym, ku utrwaleniu pokoju i dobrobytu nad Bałtykiem. Niech żyje — Wolne Miasto Gdańsk!

GŁOSY PRASY GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. (PAT.) Cała prasa tutejsza podaje obszerne opisy przyjazdu i powitania premiera Bartla i ministra komunikacji Kuehna złączając jednocześnie do tych słów fotografję.

Pozatem wszystkie dzienniki gdańskie zamieszczają w dalszym ciągu artykuły, omawiające doniosłe znaczenie odwiedzin polskich ministrów w Gdańsku.

Sojusz polsko-rumuński

pogłębia się coraz bardziej.

WARSZAWA. (PAT.) W czasie swego pobytu w Warszawie w dniach 25 i 26 bm. rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu odbył szereg rozmów z min. Zaleskim, oraz był przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej, przez P. Marszałka Piłsudskiego i przez Prezesa Rady Ministrów Prof. Bartla. W czasie odbytych rozmów rozpatrzone zostały wszystkie główne sprawy dotyczące interesów obu krajów i osiągnięte zostało w tej mierze zupełne porozumienie. W szczególności powzięto postanowienia co do zawarcia konwencji konsularnej, w sprawie pomocy prawnej i co do zawarcia układów kolejowych oraz co do lokalnego ruchu na terenach pogranicznych. P. postanowiono załatwić w najkrótszym czasie

skargi ludności polskiej wywłaszczonej w Besarabji jak również szereg kwestji z dziedziny kulturalnej. Poza tem postanowiono zwołać w szybkim terminie konferencję, która będzie miała na celu zbadanie całokształtu zagadnień gospodarczych, których uregulowanie stanowi naturalne uzupełnienie sojuszu.

Jest rzeczą oczywistą, że rozmowy ministra Mironescu z polskimi mężami stanu dały sposobność do wymiany zdań w sprawie ogólnej polityki związanej z interesami obu krajów sprzymierzonych oraz pozwoliły stwierdzić raz jeszcze doskonałą zgodność poglądów i tę samą wolę obu państw dalszego kontynuowania dzieła, a zmierzającego do utrwalenia pokoju.

Ustawa o pracownikach domowych.

Okres wypowiedzenia. — Czas pracy. — Urlopy.

Warszawa. (j. — telef.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o pracownikach domowych. Według projektu okres wypowiedzenia przy umowie zawartej na czas nieokreślony wynosi przynajmniej 2 tygodnie i kończyć się musi zawsze z ostatnim dniem tygodnia kalendarzowego.

Pracownikowi domowemu zapewnia się w ciągu doby 12-godzinny okres czasu na sen i odpoczynek.

Okres pracy pracowników domowych przy dzieciach do lat 3 i chorych powinien trwać nie mniej niż 10 godzin. Pracownik domowy ma prawo

co roku korzystać z 8-dniowego urlopu, po jednym roku służby, zaś do urlopu 15 - dniowego po 3 latach służby.

Pracownicy młodociani od 15 do 18 lat mają prawo już po roku pracy do urlopu 15-dniowego.

W obawie zamachu stanu.

Waldemaras nie chce jechać do Genewy.

Warszawa. (j. — telef.). „Express Poranny“ donosi z Kowna, że Waldemaras wysłał wczoraj do sekretarza Ligi Narodów w Genewie telegram z zawiadomieniem, że na sesję marcową nie przyjedzie, wobec czego Litwę reprezentować ma generalny sekretarz litewskiego M.S.Z. dr. Zanias.

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, decyzja Waldemarasa wywołana jest mnożeniem się oznakami, iż

epozycja gotuje zamach stanu i czeka z tem tylko degodnej chwili. Plehawitius nie jest bezczynny i jak stwierdzono, za pomocą gorączkowej agitacji gotuje Waldemarasowi ciós ostatecz., mnożąc szeregi Waldemarasa za wszelką cenę chce uniknąć konieczności wyjazdu z Kowna, gdyż swoich stronników. W tych warunkach zdaje sobie sprawę, że byłby to kres jego rządów.

Sytuacja na liniach kolejowych

doznała nowych przeszkód.

Lwów. (AW.). Z powodu silnych opadów śnieżnych i zawiei komunikacja kolejowa w obrębie lwowskiej Dyrekcji doznaje nowych przeszkód. Pociągi przychodzą z bardzo znacznym opóźnieniem, niektóre, szczególnie w kierunku wschodnim grzęzną w śniegu i muszą wracać do Lwowa.

Jak informuje Urząd ruchu pociąg nr. 244 (z Równego) spóźniony jest na czas nieograniczony, podobnie pociąg tarnopolski

osobowy, który wczoraj o godz. 11.10 wiecz. wyjechał ze Lwowa do Tarnopola utknął w Zadwórzu i nie może ruszyć w dalszą drogę. Warszawski osobowy spóźniony o 131 minut, pociąg nr. 60, krakowski pociąg nr. 140 min., łódzki osobowy o 28 min., stryjski o 178 min., pociąg nr. 2112 (idący z Sambora) spóźniony o 183 minut, krakowski osobowy o 80 minut.

APOLLO LON CHANEY

w wielkim dramacie erot.
Maska śmiechu!

Projekt lokatorów budowy tanich mieszkań!

WARSZAWA. (j. — telef.) Na zjeździe lokatorów w Warszawie ma być omawiany również projekt lokatorski budowy tanich mieszkań. Postulat lokatorów, według wynurzeń prezesa stowarzyszenia lokatorskiego, jest, aby państwowy fundusz budowlany nie ciężał wyłącznie na ludności miejskiej, lecz ażeby opodatkowanie rozszerzone było na wszystkich obywateli w drodze specjalnego podatku na rozbudowę.

Stowarzyszenie warszawskie domagać się będzie wyższego opodatkowania placów miejskich, które leżą odłogiem i przynoszą korzyści.

Budowaniem domów powinny się zająć spółdzielnie społeczno-handlowe, znajdujące się pod nadzorem odpowiednich władz spółdzielczych.

Ofiary rozkazu.

Major policji próbuje wytrzymałość swoich podwładnych.

WARSZAWA. (j. telef.) Z Wrocławia donoszą o niezwyklej brutalności, majora policji pruskiej Hoffmanna. W czasie dokonywania inspekcji oddziału policyjnego przy 33 stopniach mrozu, dał on rozkaz oddziałowi policyjnemu, składającemu się z 2 oficerów i kilkudziesięciu szeregowych,

by stali w szeregu nieruchomo przez dwie godziny na dworze, rzekomo celem wypróbowania hartu. Wszystkie ofiary nonsensowego rozkazu, doznały odmrożenia rąk, nóg, uszu i nosa. Trzem policjantom musiano amputować nogi, Hoffmanna pociągnięto do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Przepowiednie „arcybisk.” Kowalskiego i wyrzucenie z mieszkania oszukanej kobiety.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj sąd apelacyjny w Warszawie zapelniał się tłumem publiczności, która w poszukiwaniu sensacji przyszła na proces Kowalskiego, myśląc, że chodzi o apelację w słynnym procesie marjańskim. Pomyłka jednakowoż polegała na tem, że chodziło jedynie o bezprawne i samowolne wyeksmitowanie jednej z mieszkanek Ceglów przez arcybiskupa Kowalskiego i biskupa Feldmanna. Poszkodowaną w tej sprawie była Marja Kazimierska, eksławieścicielka sklepu kolonialnego w Warszawie, która tak się była przejęła zapowiedzią w roku 1925 przez arcybiskupa Kowalskiego zagładą świata, groźbą kary bożej i ognia siarczystego, który miał zniszczyć Warszawę, że

sprzedawała sklep, porzuciła męża i przeniosła się z dziećmi pod opiekę arcybiskupa Kowalskiego do Cegłowa.

Zeznała ona że arcybiskup Kowalski sam jej oświadczył na spowiedzi: „Warszawa zginie, więc zostanie pełno różnego dobra,

sprzedaj sklep i przyjeżdż z dziećmi do Cegłowa. Kazimierska pod wpływem namów przybyła do Cegłowa, gdzie otrzymała w klasztorze mieszkanie. Nazajutrz

arcybiskup Kowalski pożyczył od niej 1200 złotych.

Gdy jednak zapowiedź arcybiskupa się nie sprawdziła, a tenże okazywał

niedwuznaczne zamiary względem córki Kazimierskiej,

postanowiła Kazimierska wyprowadzić się i domagała się zwrotu pożyczonej gotówki. Arcybiskup Kowalski pieniądze oddał, ale tej

zarządził natychmiastową eksmisję Kazimierskiej.

Zakonnicy wylamali drzwi i wyrzucili rzeczy lokatorki na korytarz.

Arcybiskup Kowalski skazany został na 600 złotych, biskup Feldmann na 500 złotych grzywny. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji budżetowo - finansowej odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności komisarza Rządu dra Nadolskiego oraz zastępców dra Obmińskiego i r. Frankowskiego, generalny referent budżetu dr. Brzeski przedstawił wydatki Wydziału zdrowia publicznego

w sumie 2,283,629 zł.

oraz wydatki na opiekę społeczną w sumie 2,146,982 zł. Nad tymi najważniejszymi w gospodarce miejskiej działaniami przeprowadzono bardzo obszerną i rzeczową dyskusję, oraz po stawiono szereg wniosków i rezolucyj. Na tem zakończono omawianie wydatków budżetu administracyjnego na r. 1929-30. Pozostają jeszcze do omówienia dochody przedsiębiorstw miejskich i odrębnych funduszy a następnie omawianie budżetu nadzwyczajnego.

ODWOŁANE POSIEDZENIE.

Warszawa. (j. — telef.). Pod nieobecność przewodniczącego posła Byrki została zwołana komisja budżetowa przez zastępcę posła Wyżkowskiego.

Na skutek tego jednak, że poseł Byrka przyjeżdża do Warszawy, poseł Wyżkowski zarządził przez siebie posiedzenie odwołał.

W. RAORT.

Wywiad z red. Ćwikowskim.

(Przed premierą „Juliana Stanisławowicza“)

W chwili, kiedy Ćwikowski najmniej się tego spodziewał, podszedłem do jego biurka i ująwszy ołówek w rękę, rzekłem najniewinniej w świecie:

— Pozwoli szanowny pan, że urządzę sobie maleńki wywiad z panem, w sprawie wystawienia jego sztuki pt.: „Julian Stanisławowicz“?..

— Proszę cię, tylko nie waruj znowa i odezpiej się do wszystkich djabłów!

— Przepraszam cię najupokorniej, ale to nie jest żadna odowiedź dla człowieka, chcącego urządzić z tobą interwiew. Domyślam się, że gorączka uderzyła ci na mózg, co u autora przed premierą jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, ale to jeszcze nie racja, abyś się odnosił ordynarnie do przedstawiciela prasy, którego w tej chwili przed sobą widzisz... Nie zapomnij, że jako autor, przedstawiasz być recenzentem teatralnym i że teraz każdemu z nas przysługuje dobre prawo do zerznięcia cię na siećkę i otręby...

Ćwikowski błysnął groźnie oczyma i ujął w rękę duży, marmurowy przyciskacz do papierów.

— Proszę cię, nie zmuszaj mnie do morderstwa i idź na zbity łeb!

— Widziałem już autorów, którzy ulegali lekkiemu pomieszeniu zmysłów, zanim jeszcze przeczytali recenzję o swojej premierze, ale twój stan zaczyna mnie faktycznie zatrzwać. Pokaż mi puls...

Ćwikowski westchnął zrezygnowany i opadł bezsilnie w fotelu.

— Czego ty chcesz odemnie?... Zmiluj się i daj mi święty spokój!

— O, niedoczekanie twoje! Przed premierą — i spokój?... Nie, ty naprawdę jesteś jeszcze naiwny! Czy nie zdajesz sobie faktycznie sprawy z tego co cię czeka, wydawczy się na pastwę wszystkich swoich kolegów po piórze?... Teraz będziesz miał dopiero przedsmak, co znaczy być autorem. Kilka pijawek na karku nie zawadzi, boś krwisty. Mogę ci polecić znajomą akuszerkę.

Ćwikowski nie wytrzymał i ryknął śmiechem

— Powiedz mi cholero, czego ty naprawdę chcesz? Widzisz przecież, że jestem zajęty...

— Co sadzisz o swojej sztuce, którą w piątek wystawi Teatr Wielki?

— Co ja sadzę?... Mój Boże... jakby to powiedzieć? Nie mogę przecież na własnym weselu obmawiać pana młodego. Zdaje mi się że sztuka ta powinna się ludziom podobać, chociaż rzecz oczywista, że mogę się mylić. Starałem się w aktualnej akcji przedstawić ewolucję duszy człowieka idącego poprzez mrok bolszewizmu ku jasnej, prawdziwej etyce i myśli wyrosłych na ziemi jego narodu. Tytuł „Julian Stanisławowicz“ powstał od imienia głównego bohatera sztuki. Polaka, który nasiadłszy w Rosji bolszewickiej zasadami skrajnego komunizmu, powraca po ciężkiej walce duchowej tam, gdzie jest jego miejsce.

— Słuchaj, a nie wprowadziłeś na scenę przypadkiem kilku homoseksualistów?

— Zwarjowałeś?!

— Nie, ale widzisz, to jest teraz modne i dodatek akcji pietna stołeczności. Obawiam się także, czy przypadkiem nie przeholowałeś, pisząc sztukę o tendencjach moralnych i patriotycznych. To w obecnych czasach nie ma najmniejszego popytu. Gdybyś przynajmniej był z Warszawy, gdzie ludzie się wzajemnie popierają i reklamują, to wróciłbyś do twojej sztuce powodzenie, ale tu, we Lwowie, i autor lwowski?... Słuchaj, poco ty wogóle zabierasz się do pisania sztuk! Nie łatwiej to i wygodniej rznać cudze sztuki, jak być narażonym na cieżgi przyjaciół i kolegów po fachu?... A jednak jest jakaś idea równowagi we wszechświecie! Czasem Bóg sprawiedliwy lecz nierychliwy, karze recenzenta za jego zbrodnie recenzentkie w ten, słuszny zresztą sposób, że technie w niego pomysł do napisania sztuki. Uf, będziesz miał jutro gorący dzień! Już jakbym widział oczami duszy, początek sympatycznej recenzji, zaczynającej się od słów: „Pan Ćwikowski usiłował napisać sztukę, która jest jednym wielkim skandalem dla Kresów Wschodnich i niejakiego pana Barwińskiego“... Chłonie, nie mogę powiedzieć, że wam się jako twój przyjaciel nie cieszył. Owszem!..

Ćwikowski wyjął z szuflady dnów, hebenkowy rewolwer i począł powoli przy mnie nabijać.

Wywiad był skończony.

APOLLO

Ostatnia sposobność dla
tych, którzy nie widzieli.
Ceny normalne. Zniżki
ważne na I. i ost. seans.

GOLGOTA MIŁOŚCI

Pożar liceum żeńskiego.

Straszna panika wśród uczniów.

NOWY JORK. (AW). Donoszą tu z Jacksonville o strasznym pożarze, który wybuchł w tamtejszym liceum żeńskim. Pożar wybuchł na niższych piętrach gmachu szkolnego i objął momentalnie klatkę schodową. Około 200 uczniów, oraz personal pedagogiczny z rodzicami zgromadzony był w tym czasie w sali rekreacyjnej na uroczystości szkolnej. Wynikła panika. Uczennice przerażone pożarem, usiłowały ratować się, skacząc z okien. Jedynie dzięki bardzo energicznej i natychmiastowej akcji ratunkowej nie było większej ilości ofiar. Jedna uczennica zabiła się, skacząc z okna na ulicę. Pozatem cały szereg uległ lżejszym obrażeniom. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych w piwnicach gmachu.

Ustawa o sądownictwie pracy w rolnictwie i o umowach zbiorów.

WARSZAWA. (Pat.). — Komisja ochrony pracy przystąpiła do wniosku PPS, w sprawie zmiany ustawy o załatwianiu zatargów pomiędzy pracodawcami i robotnikami rolnymi. Po referacie p. Żółtowskiego komisja przyjęła do wiadomości oświadczenie dyrektora departamentu, Dreckiego, że rząd przygotowuje projekt ustawy o sądownictwie pracy w rolnictwie i o umowach zbiorowych. Aż do czasu przedłożenia tych projektów sejmowi — komisja odroczyła załatwienie tej sprawy.

1 i pół miliona ludzi umarło z głodu.

LONDYN. (AW). „Times” donosi z Pekinu, że przewodniczący angielskiej misji w prowincji chińskiej Szansi potwierdził w zupełności ostatnie sprawozdania o straszliwej klęsce głodu. — W prowincji Szansi na przestrzeni 100 mil kwadr. zmarło z głodu półtora miliona ludzi, pół miliona zaś wyemigrowało, uciekając przed śmiercią głodową. — Według tych samych źródeł — jeszcze 2 miliony mieszkańców zginie śmiercią głodową.

WYJAZD POLSKIEJ DELEGACJI NA SESJĘ LIGI NAR.

Warszawa. (AW.) W dniu 1 marca udaje się do Genewy na marcową sesję Rady Ligi Narodów minister Zaleski w towarzystwie szefa sekretariatu p. Szumlańskiego, naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych Tarnowskiego, szefa wydziału prasowego p. Litauera i kierownika referatu mniejszościowego p. Dębickiego.

CHINY CHCĄ WYSTĄPIĆ Z LIGI NARODÓW.

Nankin. (Pat.). Na posiedzeniu centralnej Rady politycznej minister Sun So zgłosił wniosek wycofania się z Chin z Ligi Narodów. Rada postanowiła przekazać ten wniosek przyszłemu kongresowi partii nacjonalistycznej.

ROZRUCHY W WILKOMIERZU.

Kowno. (AW.). Wskutek panującego w Wilkomierzu bezrobocia doszło tam do poważnych rozruchów. Policja nie mogła opamiętać sytuacji. Dopiero wojsko udało się zaprowadzić porządek.

W ANGLII PÓŁTORA MILJONA BEZROBOTNYCH.

Londyn. (AW.). Liczba bezrobotnych w Anglii w ostatnim tygodniu wzrosła do półtora miliona ludzi. Istnieje projekt wniesienia w parlamencie projektu ustawy o zaprowadzeniu podatku pogłównego dla obcych, przebywających na terytorjum angielskim. Dochód uzyskany z tego podatku obrócony byłby na rzecz funduszu dla bezrobotnych.

Kongres krajoznawczy w Poznaniu.

Pierwszy ogólnopolski kongres krajoznawczy odbędzie się w czasie trwania Powojennej Wystawy Krajowej w Poznaniu w dniach 12 i 13 lipca br. Kongres zwolewie Rada Główna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Obrady kongresu toczyć się będą w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego na dwóch posiedzeniach plenarnych oraz na obradach sekcyjnych. Obrady sekcji obejmować będą następujące zagadnienia syntetyczne: 1) krajoznawstwo jako nauka, 2) krajoznawstwo jako popularyzacja wiedzy o kraju, 3) krajoznawstwo w życiu państwowym i społecznym, 4) krajoznawstwo i turystyka, 5) krajoznawstwo i szkoła.

NADEŚLANE.

LM. 36947/29.

W. II.

Obwieszczenie.

Magistrat król stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, stosownie do postanowień ustawy z dnia 11. VIII. 1923, Dz. U. R. P. Nr. 94, rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 17. VI. 1924, Dz. U. R. P. Nr. 51, oraz § 53 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28. VI. 1926, Dz. U. R. P. Nr. 75, że preliminarze budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego na rok 1929/30 wyłożone są do przeglądu w biurze Wydziału II. Magistratu (Ratusz, II p., drzwi 62) przez dni 7, a to od dnia 1. III. do dnia 7. III. 1929 włącznie w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-tej.

Interesowanym przeto płatnikom danin komunalnych przysługujące prawo przeglądania wyłożonych preliminarij budżetowych w powyższym terminie, oraz wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 7-dniowym, a więc do dnia 14. III. 1929 włącznie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 27. lutego 1929.

Komisarz Rządu

p. o. Prezydenta miasta Lwowa

Prof. Dr. Otto Nadolski w. r.

992

Kronika bieżąca.

1

MARCA

PIĄTEK

rz. kat.: Albina B.

gr. kat.: 16 Panfyla m.

Temperatura w dniu 28-go lutego o godzinie 8-mej rano: — 13° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO

Czwartek 28. lutego o godz. 7.30 „Księżniczka Dolarów”.

Piątek 1. marca o godz. 7.30 „Julian Stanisławowicz” sztuka Artura Cwikowskiego (premiera).

Sobota 2. marca o godz. 3-ciej „Maria Stuart” przedstawienie dla młodz. szkoln.

Sobota 2. marca o godz. 7.30 „Księżniczka dolarów”.

TEATR MAŁY.

Czwartek 28. lutego o godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

Piątek 1. marca o godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Golgota miłości.

CASINO: Czarna Natasza.

COLUSSEUM: Max, król cyrkowców.

CHIMERA: Szkarłatne róże i czerwone usta.

FATAMORGANA: Noc w Josziwarze.

GRAZYNA: Tajemnica starego rodu.

KOPERNIK: Awanturka kelnerka i Montmartru i Artystki bez szminki.

PROMIEN: Cyrk Wolfsona.

LUNA: Braterstwo krwi.

MARYSIENKA: Awanturka kelnerka z Montmartru i Artystki bez szminki.

OAZA: Anioł ulicy.

PALACE: Dama pod maską.

PASAŻ: Tom i Tony zwyciężają.

PAN: Przedwiośnie.

UCIECHA: W djabełskiej przełęczu.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITER.

ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 28. lutego br. Początek o godz. 20-tej. Koncert Wacława Kochańskiego, skrzypka. Przy fortepianie p. Helena Ottawowa. Bilety w Sekretariacie Kasyna.

Polskie Towarz. Muzyczne we Lwowie.

Trzy Nadzwyczajne Koncerty:

Piątek 1. marca: G. Verdi: Requiem.

Niedziela 3. marca: J. S. Bach: Pasja do słów św. Jana.

Wtorek 5. marca: G. Verdi: Requiem Po raz drugi.

903

TEATRY MIEJSKIE. Dziś po raz drugi operetka Leona Falla „Księżniczka dolarów” z pp. Kamińską, Kulezyką, Lorezyńską, Poleńską, Kuligowskim, Kowalskim, Kopeczyńskim i Sowińskim w głównych rolach. Jutro występuje Teatr Wielki z premierą niegranej dotąd w żadnym teatrze w Polsce, najnowszej sztuki Artura Cwikowskiego „Julian Stanisławowicz”, która budzi niezwykłe zainteresowanie wśród sfer literackich i teatralnych. Dyrekcja teatru wraz z reżyserem Strachockim dołożyła wszelkich starań, ażeby przedstawienie to wypadło pod każdym względem jak najlepiej.

W SOBOTE POPOŁUDNIU o g. 15-ej daje Teatr Wielki po raz ostatni dla młodzieży szkolnej, dramat Fr. Schillera „Maria Stuart” z p. Barwińską w roli tytułowej. Bilety po cenach najniższych do nabycia w gienn. przyw. im. Jordana przy ul. Mikołaja 16.

W TEATRZE MAŁYM jeszcze tylko kilka dni z rzędu grana będzie świetna komedia A. Stonińskiego „Murzyn Warszawski”, usłuchaj już w przyszłym tygodniu miejsca arcyzabawnej farsie Juliana Krzewińskiego pt. „Noc przedślubna”. Próby z tej sztuki prowadzi doświadczony reżyser p. Dobrzański, grający w niej przytem główną postać komediową. Autor zapowiedział swój przyjazd na ostatnie próby generalne.

DYREKCJA TEATRU PRZYPOMINA, że przedstawienia w Teatrze Małym rozpoczynają się punktualnie o g. 7.30, a w czasie aktu na widownię bezwarunkowo wchodzić nie wolno.

PALACE

TELEGRAM!

W ostatniej chwili nadszedł dawno oczekiwany film

Lot sterowca Hr. Zeppelin do Ameryki. ::

który został nakręcony przez słynną wytwórnię „UFA”, a która też posiada wyłączny monopol tego filmu na cały świat. 14901

LIGA POLSKO - RUMUŃSKA WE LWOWIE zaprasza na wykład red. doc. dra O. Górki na temat: „Wpływ kultury polskiej na Rumunję”. Wykład odbędzie się w sali Pol. Tow. Politechnicznego (Zimorowicza 9) dnia 28 lutego o godz. 19-tej.

ODCZYT PROF. DR. STANISŁAWA STANZYŃSKIEGO. Staraniem Twa „Biblioteka Słuch. Prawa” we Lwowie odbędzie się dnia 2 marca (sobota) br. odczyt prof. dr. St. Stanzyńskiego pt. O dążeniach do reformy konstytucji, w sali im. Jana Kasprówicza (gmach nowego Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1, I. p.) o godz. 19-tej (7-ma wiecz.). Wstęp wolny.

FESTIWAL ORATORYJNY Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, wykonany zostanie w dniach 1-go, 3-go i 5 marca br. W programie monumentalne i najpiękniejsze arcydzieła muzyczne, G. Verdiego i Bacha. Partie solowe śpiewać będą: Gertruda Foerstel, sopranistka opery wiedeńskiej i słynna śpiewaczka oratoryjna, Maria Basildea, altystka i primadonna opery budapeszteńskiej, Antoni M. Topitz słynny tenor i solista oratoryjny, oraz Józef Manowarda, I. basista opery wiedeńskiej. Wymienieni soliści, należą do najwybitniejszych odtwórców wielkich dzieł oratoryjnych. Publiczność lwowską oczekuje prawdziwe święto muzyczne.

SPRAWA PODWYŻKI CZYNSZÓW. Dziś, w czwartek, dnia 28 lutego br. o godz. 8 wieczór w lokalu Rynek 1. 3. II p. zebranie pełnomocnych delegatów Zrzeszeń i Związków oraz Stowarzyszeń celem omówienia rządowego projektu podwyżki czynszów. O ile który Związek, Stowarzyszenie lub Towarzystwo zaproszenia nie otrzymało, tą drogą zapraszamy. Obecność wszystkich reprezentantów wymagana. Sprawa nagła.

ZWIĄZEK POLSKIEJ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ (ul. Sykstuska 4^a). W piątek 29 o godz. 7 wiecz. wygłosi kol. Pasek odczyt na temat p. t. „O typ młodego demokracji”. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

W KATOLICKIM ZWIĄZKU POLEK odbędzie się dnia 1 marca (piątek) o godzinie 5 w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 13 wykład ks. prof. Henryka Cichowskiego na temat: „Stosunek duchowieństwa do inteligencji w akcji katolickiej”. Goście, tak panie jak i panowie, mile widziani.

ZWIĄZEK GOSPODARCZEGO ODRODZENIA POLSKI — Stowarzyszenie Kupców Polskich, Oddział we Lwowie, podaje do wiadomości PT. Członków, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w piątek dnia 15-go marca br. o godzinie 20-tej w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Legionów 1. II. piętro. Na porządku dziennym: Wybór radców do lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej.

O AKCJI KATOLICKIEJ mówić będzie w czwartek 28 bm. o godz. 7 wiecz. w Czytelni Katolickiej X. prof. Stach.

AKADEMICKI ZWIĄZEK STRZELECKI. We czwartek dnia 28 lutego br. o godzinie 17 (5) w lokalu Komendy Okręgu przy ul. Gródeckiej 9, odbędzie się Walne Zebranie Akademickiego Związku Strzeleckiego.

KONGREGACJA DOBREJ ŚMIERCI przy kościele OO. Jezuitów we Lwowie, ul. Rutowskiego 1. 13, urządza w dniu 3 marca br. zbiórke nliczną. Chętnych do współudziału w zbiórce uprasza się o zgłaszanie w lokalu kongregacji, celem przydziału puszek.

(d) **CELESTODAWCA I FLUJACA.** U Michała Lebuskiego, zam. przy ul. Zielonej 5a, pozostawała w służbie Tekla Polańska. Wezo-

raj oskarżyła ona Lebuską w policji o popełnienie przez niego na niej zbrodni gwałtu. Najpierw Lebusko przed trzema tygodniami usiłował ją zniewolić, a wreszcie uczynił to dnia 23 bm. Wydział śledczy wdrożył dochodzenia.

(d) **NIECZYSZCZONE CHODNIKI.** Wezoraż z pośród właścicieli realności i dozorców za nieoczyszczenie chodników zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Maurycy Hecker (ul. Supińskiego 5), Antoni Rucza (ul. Nenckiego 5), Maria Skolska (ul. Piekarska 40), Franciszka Bało (ul. Dwernickiego 7), Wilhelm Stern (ul. Puławskiego 16), Stefania Senik (ul. Nenckiego 11), Leon Gottlieb (ul. Szpitalna 3), Mechel Sold (ul. Bernsteina 1), Julian Kładkowski (ul. Piekarska 19), Łazarz Kalisch (ul. Kazimierzowska 12), Maria Polańska (ul. Czackiego 9), Katarzyna Oplakaniec (ul. Pod Dębem 22), Maria Tykas (ul. Nenckiego 8), Grzegorz Kowal (ul. Pełtewna 19), Katarzyna Łżewska (ul. Słoneczna 26), Abraham Bock (ul. Zamarstynowska 16), Graf (ul. Słoneczna 22), Aron Friedman (ul. Pod Dębem 16), Izak Katz (ul. Bożnicza 26), Franciszka Wanet (ul. Łyczakowska 27), Jan Lew (ul. Łyczakowska 15), Karolina Szewczuk (pl. Krakowski 7) i Eugenia Ferenz (ul. Skarbowska 7).

BUDOWA DOMU AKTORA POLSKIEGO WE LWOWIE. Zarząd Związku Artystów Seen Polskich, Gniazdo Lwów, podaje dalszy wykaz rodziców chrzestnych „Domu Aktora Polskiego we Lwowie”, którzy już złożyli zalekowane dar rodziców chrzestnych, a których nazwiska zostaną na wieczną pamiątkę wyrzeźbione na tablicy marmurowej gmachu. Minister dr. Światłowski 500 zł.; Ks. Arcyb. J. Teodorowicz 50 zł.; Konsul Stefan Baczewski im. firmy J. A. Baczewski 500 zł.; red. W. Mejbbaum 100 zł.; red. Henryk Heschels 100 zł.; B. Kislinger 50 zł.; W. Chajes 50 zł.; St. Brunarski 140 zł.; St. Stepkiewicz 100 zł.; dr. M. Bożewicz 50 zł.; Adolf Auerbach 50 zł.; J. Bader 50 zł.; Małop. Grupa Tow. Naft. 500 zł.; Mieszkaństwo Strzeleckie 100 zł.; J. Wechsler 50 zł.; mec. Józef Bogen 50 zł.; Bron. Czurnik 50 zł.; Gmina wyznaniowa żyd. 100 zł.; Wł. Garapich 50 zł.; dr. Ferdynand Kwiatkowski 50 zł.; Jakób Eile 50 zł.; Helena Dąbcańska 50 zł.; D-ca OK. VI gen. Bol. Popowicz 100 zł.; dyr. T. Skarżyński 50 zł.; Wanda Skarżyńska 50 zł.; inż. Fr. Dominik 50 zł.

ŚWIATOWEJ SŁAWY 980
KOSZULE MĘSKIE
z marką „LEW”
po 13--., 16--., 17.50., 20--., 23--., 25--., 27--., 30--
JÓZEF NOWAK
Lwów, plac Marjański 6. Telef. 69-54.

(d) **CZYJE RZECZY, POCZODZĄCE Z KRADZIEŻY?** W czasie ostatnich rewizyj w lwowskich blatnikach, znalazła policja wiele rzeczy, pochodzących z różnych kradzieży. Są to: różne płótna na koszule męskie, zefiry jedwabne, płótna na poszwy i poszewki, materiały na ubrania, kilkanaście zarzutek męskich, ubrania czarne, spodnie pepitowe i tenisowe, złote koleczyki, zegarek złoty, wisiorek złoty z diamentami, para spinek złotych z monogramem „S. M.”, sygnet złoty, pierścionek damski z brylantami, kasetka z 6 łyżeczkami srebrnymi, płaszcz damski, boa, ubranie czarne kamgarne, 6 kawałków różnych materiałów na bieliznę i walizka, obita płótnem brązowym. Zainteresowane i poszkodowane osoby mogą własność swoją rozpoznawać w wydziale śledczym policji państw. przy ul. Kazimierzowskiej 30.

(d) **FALSZYWA DWUZŁOTÓWKA.** Niejaki Antoni Onuferko, został wezoraż przy-

trzymany na pl. Bernardyńskim w cawili, gdy puścił w obieg fałszywą monetę dwuzłotową. Sprowadzono go do komisariatu policyjnego, gdzie spisano z nim protokół, po czym pozostawiono go na wolnej stopie.

Fotografie do Konkursu piękności Pań „Słowa Polskiego”, wykonane w Atelier fotograficznym „VENUS”, Romznow. cza 11, telef. 38-08, mają zapewnione powodzenie. 991

(d) **ARESZTOWANIA.** Wezoraż policja aresztowała: Fr. Wojasza zam. przy ul. Na Błonie 54, za przeskadzanie posterunkowemu w czynnościach służbowych; Michała i Wasyła Fedynyszynów z Ostalowie, a Józefa Kuchmistrza ze Lwowa, za włóczęgostwo; Marję Klebowicz, liczącą 39 lat, z Mizunia, kóło Doliny, za uprawianie krytego nierządu; oraz Katarzynę Winiarską za opilstwo.

(d) **UCIECZKA OSZUSTKI.** Kupiec Garfunkel, zam. przy ul. Krasińskich 14, zawiadomił policję, że Stanisława Kubińska wyłudziła od niego towary tekstylne, a następnie zbiegła ze Lwowa. Za nią policja zarządziła poszukiwania.

Król Pończoch

Żółkiewska 1. 985 Sensacyjne ceny.

(d) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W dniach od 23 do 2 5bm. w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty. A to: torebkę, kartę tramwajową szkolną, kartę tramwajową miejscową, rękawiczkę męską, książeczkę, zapalniczkę, torbę skórzaną z bielizną i drobiazgami, rekawicę, portfel z kartą tramwajową szkolną klucz, złecak, scyzoryk, pugilares i tutki. Przedmioty te odebrać można w biurze Inspektoratu ruchu tramwajowego przy ul. Wóleckiej 4.

Z posiedzeń Magistratu.

(II) Magistrat m. Lwowa odbył swe tygodniowe posiedzenie pod przewodnictwem Komisarza rządu prof. dr. Ottona Nadolskiego.

Sprawy administracyjne — gospodarcze — finansowe i opieki społecznej.

Uchwalono: projekt nowego szematu plac dla pracowników miejskich zakładów i miejskich przedsiębiorstw oraz warunki złączone z wprowadzeniem nowego szematu — wykonać rozszerzenie instalacji gazowej i potrzebne urządzenia lecznicze w Państwowej Poradni lekarskiej szkół lwowskich w budynku m. Szkoły im. Piramowicza oraz na połączone z tem roboty budowlane kwotę 783 zł. 75 gr. — odstąpić bezpłatnie Komendzie placu Lwów 35 ławek szkolnych 4-siedzeniowych, wysortowanych z m. szkół powszechnych w formie daru dla świetlic wojskowych w których odbywa się przymusowe nauczanie żołnierzy — zakupić dla laboratorium bakteriologicznego Rzeźni m. od firmy Stanisław Baran jedną cieplarkę za cenę 2 tysiące 10 zł. 50 gr. i jedną suszarkę za cenę 904 zł. 10 gr. — oddać dostawę stor dla szkół powszechnych miejskich firmie Stanisław Onyszkiewicz za kwotę jego oferty 12 tysięcy 67 zł. 53 gr. i nabyć od Anny Betli Karol skrawek gruntu z realności pod l. 30 przy ul. Krakowskiej o powierzchni 95 sążnia kwadratowego za ryczałtowa cenę 2 tysiące 500 zł.

W dalszym ciągu uchwalono: wypłacić Radzie Szkolnej Miejskiej kwotę 400 zł. jako jednorazowe wynagrodzenie za r. szkol. 1927 na 28 dla nauczycieli zatrudnionych w Bibliotece nauczycielskiej, utrzymywanej kosztem Gminy m. Lwowa — wypłacić Lwowskiemu Towarzystwu Ratunkowemu subwencję 2 tysiące 500 zł. na pokrycie wydatków na benzynę do aut sanitarnych i 11 tysięcy 75 zł. jako resztę niewypłaconej subwencji na r. 1928 na 29 razem więc 13 tysięcy 575 zł. — udzielić Zrządowi zakładu opiekuńczego SS. Miłosterdzia w Białym Kamieniu subwencji w kwocie 500 zł. na sprawienie odzieży i przy-

borów szkolnych dla 10 dziewcząt, umieszczonych przez Magistrat na wychowanie w tym Zakładzie i przyznać Zakładowi Fundacyjnemu im. Dzieciatka Jezus dla ulemowat we Lwowie subwencję na wyrównanie miejskiej opłaty kanalowej w kwocie 188 zł. 90 gr. i kwote te wypłacić wprost w m. Kasie Oszczędności we Lwowie na rachunek miejskich Zakładów wodociagowych

W końcu uchwalono dostawę 2 tysięcy 900 sztuk wodomierzy dla Miejskich Zakładów wodociagowych rozdzielić między 3 oferentów: między „Arwogaz” w Poznaniu „Polska fabryka wodomierzy i gazomierzy w Toruniu” i „Polski Wodomierz” w Poznaniu.

Z Lwowskiego Koła Ligi Przeciwalkoholowej.

W parę dni po Tygodniu propagandy trzeźwości, w dniu 22 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiej Ligi przeciwalkoholowej.

Wyrazem owocnej i wytężonej pracy Koła, był obraz jego poczyniań skreślony przez przewodniczącego księdza dra Ciemnińskiego, ujawniający działalność lwowskiego ośrodka, będącego silnym punktem oparcia dla poczyniań prowincji. Dziesięciodniowy kurs alkoholologii dla nauczycielstwa szkół powszechnych i młodzieży seminarjalnej, zorganizowany w grudniu ub. roku, rozdawnictwo broszur (ks. dra Ciemnińskiego i dyr. Duchowicza), odezw, grafikonów przyczyniło się do wzbudzenia zainteresowania groźnym problemem i było terenem przygotowawczym dla prac lutowych „Tygodnia”.

Na poczynania podjęte przez Ligę w Tygodniu Trzeźwości, złożyły się liczne prelekcje o alkoholizmie dla młodzieży szkół średnich, po części i ludowych, rozdawnictwo serwyj tablic i grafikonów; Wiece rodzicielski w sali Tow. Pedagogicznego, wieczornice i zabawy bezalkoholowe dla młodzieży.

Rezultaty „Tygodnia” przedstawiały się zupełnie dodatnio w swym bilansie. Poważne wydawnictwa (broszury, grafikon, karty korespondencyjne, liczne przeźroczka), stworzenie biblioteki dla prelegentów zawierającej przeszło 80 tomów najnowszych dzieł przeciwalkoholowych, otwarcie wypożyczalni (400 popularnych dzieł o alkoholu) dla szerokiej rzeszy publiczności, zakupno dwóch skioptikonów, tablic anatomicznych przyczyniły się niewątpliwie skutecznie do dalszej akcji przeciwalkoholowej tak na terenie Lwowa jak i Małopolski wschodniej.

Wszelkie te prace dało się przeprowadzić dzięki hojnaremu Magistratu miasta Lwowa, który wydatną subwencją przyczynił się w dużej mierze do realizacji planów Koła.

Po referacie księdza przewodniczącego i dyskusji przeprowadzonej nad zmianami statutu, udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła.

Wybrano ponownie prezesem: ks. dra Ciemnińskiego, zast. przew. dyr. Duchowicza, sekretarzem prof. Fr. Madvę, skarbnikiem prof. Różyckiego. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. radca Chłamańcz, radca Rogosz i dr. Poratyrński.

Z kolei dyskutowano nad dalszą działalnością Koła. Postanowiono trzymać się dotychczasowej metody: działania na terenie szkół; obić kregami swej pracy rzesze rodzin, pięciu Lig parafjalnych; serjami wykładać popularyzować w dalszym ciągu idee trzeźwości do czego też powinno się przyczynić rozpowszechnianie czasopism jak: Świt, Trzeźwość i Walka z alkoholizmem, które są w służbie tej wielkiej sprawy.

Poważnym zamierzeniem Ligi można tylko przyklasnąć, życząc, by kadry jej członków wzrastały jaknajszybciej i by jej piękna idea zataczała jaknajszersze kregi działania dla dobra rodzin, społeczeństw i Państwa.

(mk.)

Pokolenie pół-malp

jako rezultat metody Woronowa.

Metodę Woronowa, która powiada, że szczypiąc gruczoły malp może przywracać młodzieńcze siły starcom, wziął sobie za przedmiot odczytu, znakomity lekarz angielski dr. M. Beddow Bayly.

Jest on poważnie zaniepokojony tą metodą ze względu na przyszłość ludzkiej rasy. Powiada mianowicie, że z dzieci ludzi o gruczołach malp może powstać pokolenie zwyrodniałe, bardziej bestjałskie, niż najbardziej zbrodnicze typy, jakie ludzkość znała, albo też pokolenie zdolnych, a groźnych nadludzi bez skrupułów, którzyby uciemczyli całą ludzkość.

Obawy dr. Bayly trzeba traktować poważnie, choć z pewnemi zastrzeżeniami. Przede wszystkim niewiadomo jeszcze, czy metoda Woronowa naprawdę na co się przyda. A jeżeli się przyda, to niewiadomo, czy młodość odzyskana nie byłaby tylko pozorna i czy ludzie zaszczerpieni nie okazaliby się mieszańcami, którzy nie mogą mieć dzieci. A gdyby nawet przyszły na świat dzieci takich małżeństw, to niewiadomo, czy byłoby rasa wogóle żywotną.

Po tych zastrzeżeniach, trzeba razem z doktorem Bayly przyznać, że próby takie, jak Woronowa i jemu podobnych, są dla ludzkości skokiem w ciemną przódnię, przed którym bardzo się namyśleć należało.

Po tych zastrzeżeniach, trzeba razem z doktorem Bayly przyznać, że próby takie, jak Woronowa i jemu podobnych, są dla ludzkości skokiem w ciemną przódnię, przed którym bardzo się namyśleć należało.

W szale pijaństwa.

AGENT POLICJI ZABIJA KOMISARZA I RANI CIĘŻKO SVOJĄ ŻONĘ, A POTEM POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO.

(xy) Prawdziwą rzeź urządził swojej rodzinie agent policji Paweł Latame w miejscowości Mont Saint Martin we Francji. — Latame oddawał się nalogowo pijaństwu, co wywoływało

nieustanne kłótnie

między nim a jego żoną.

Onegdaj znajdował się Latame z swoją żoną u szwagra, p. Baillie'a, gdy na nowo wybuchła kłótnia. Żona Latame udała się do przełożonego męża, komisarza Fourniera, i sprowadziła go do domu szwagra. Gdy komisarz zaczął czynić wyrzuty Latamowi, ów, znówu kompletnie pijany,

wyjął służbowy rewolwer i zaczął strzelać w zacieklYM szale.

Pierwsza kula trafiła w głowę komisarza, który upadł na podłogę i zakończył życie. Druga kula trafiła żonę Latame, raniąc ją bardzo ciężko w głowę. Szwagier i jego żona i dzieci uratowali swoje życie w ten sposób że ukryli się za stołem.

Ostatnią kulę wprawił sobie Latame w głowę, kładąc siebie na miejscu trupem. Ciężko ranną żonę Latame, która znajdowała się w stanie brzemiennym, przewieziono do szpitala. Dramat ten wywołał w mieście duże wrażenie.

Przypadkowość wynalazków gastronomicznych.

Geneza powstania ciastek francuskich. — Skąd się wzięły kanapki? Pierwsze paczki.

Tak jak przy większości odkryć i wynalazków, tak i w dziedzinie przepisów gastronomicznych, najczęściej rządzi przypadek. Szereg przysmaków, którymi delektują się wytwornici znawcy kuchni zawdzięcza przypadkowi właśnie swe powstanie. Znakomite ciastka francuskie, w tak apetyczny sposób dzielące się na cieniutkie plasterki, „wynalazł” pewien cukiernik z Bolonii przed bezmała pół tysiącem lat w następujący sposób: zawiązał w pozostały przy pieczeniu kawałek ciasta sporą grudkę masła, a nie mogąc jej potem rozwałkować razem z ciastem, pokrajał na kawałki i włożył na blachę do pieca. Jakże było jego zdumienie, gdy, będąc początkowo przekonany, że nie z tego nie wyjdzie, otrzymał w ten sposób bardzo smaczne ciasto. Wyrabiane w ten sposób ciastka dały wynalazcy wkrótce ładny mająteczek, ale i przysporzyły wielu zawistnych, którzy nie znając recepty na te rozechwytywane przez publiczność ciastka, oskarżyli ich wynalazcę o... czary. A że były to czasy średniowiecznych praktyk, więc wynalazcy cickiernik z Bolonii dopiero w drodze lukwizyeji i nie-malych a wymysłnych średniowiecznych tortur, wydał swą tajemnicę, której tak starannie strzegł.

Popularne „kanapki”, oraz znakomite ser Chester są wynalazkiem angielskiego arystokraty lorda Sandwicha. Zawołany zwołennik zielonego stolika, tak hazardował się grą w karty, że często nie chciał się odrywać od niej nawet do jedzenia. Wpadł tedy na pomysł przyrządzania z małych kawałków chleba i różnych przysmaków „kanapek”, które szybko rozpowszechniły się i otrzymały nazwę od nazwiska swego wynalazcy. Gdy tak lord -karteman „wprowadzał w modę” swój wynalazek, równie przypadkowo dokonał innego: spróbowawszy raz przez ciekawość kanapkę z miękkim serem Imperial, oblałym przez nieostrożność Cherry, stwierdził dosgonali smak sporządzanego w ten

sposób sera. Ponieważ nie strzegł swej recepty tak zazdrośnie jak cukiernik boloński, nowy gatunek sera wkrótce był masowo już fabrykowany i znalazł wielkie powodzenie wśród smakoszy.

Paczki są wynalazkiem wiedeńskiej piekarki Cecylii Krapf, która nie mogąc w czasie oblężenia Wiednia przez Turków w 1683 roku nadażyć z pieczeniem ciasta, wpadła na pomysł skrócenia procedury wypieku przez smażenie w smalec. Udało jej się to znakomicie i strapieni grozą tureckiej nawały wie deficycy pocieszali się smakowitemi paczkami, które od nazwiska wynalazczyni nazwano „Krapfen”.

NADESŁANE.

Adwokat Dr. F. ENSER
przeniósł kancelarię do CIESZANOWA

14890

CHOĆ OCZY MAM ZAWIĄZANE



POZNAJE PO ZAPACHU
CZEKOLADĘ PLUTOS
JEST TO JEDYNA CZEKOLADA,
KTÓRA PRZYJMUJE Z ROZKOSZĄ.

795

SPRAWY GOSPODARCZE.

BILANS BANKÓW EMISYJNYCH.

Stan główniejszych rachunków czterech wielkich banków emisyjnych przedstawiał się na dzień 7 lutego b. r. następująco: U. S. Federal Reserve Banks w tysiącach dolarów: zapas złota 2 663.920, weksle banków-członków 851.620, weksle inne 410.740, wkłady 2.438.140, obieg banknotów 1.646.310, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 69.3 procent; Bank Angielski w funtach szterlingów: zapas złota 149.917.446, weksle rządowe 55.386.855, zdyskontowane 8.714.097, wkłady prywatne 37.003.622, bankowe 68 500.800, państwowe 8.351.338, obieg banknotów 357.519 235, rezerwa 52.398 210; Bank Rzeszy Niemieckiej w tysiącach marek: zapas złota 2.729.111, zapas dewiz wysokocennych 140.295, portfel wekslowy 1.707.182, obieg biletów 4.236.122, inne natychmiast płatne zobowiązania 501.314; Bank Francuski w tysiącach franków na dzień 1 lutego br.: zapas złota 34.004.022, rachunki bieżące zagranicą 12.435.796, portfel wekslowy 4.184.710, weksle i czek zagranicą 18.074.247, obieg biletów 63.866.993, rachunek skarbu państwa 6.238.119, rachunek Kasy Amortyzacyjnej 6.169.675, wkłady prywatne 5.658.540, rezerwa stosunkowa 41.33 proc.

Stopa dyskontowa Federal Reserve Banków wynosi 5 proc., Banku Angielskiego po ostatniej podwyżce 5 i pół proc., Banku Rzeszy Niemieckiej po niedawnej niższej 6 i pół proc., a Banku Francuskiego 3 i pół proc.

RYNKI MATERJAŁÓW WEŁNIANYCH. Sytuacja w przemyśle i handlu wełnianym okręgu łódzkiego uległa dalszemu pogorszeniu. Styczeń i luty wykazywały obroty prawie o 5 razy mniejsze, aniżeli w roku ubiegłym. Wskutek mrozów kupey wogóle do Łodzi nie przyjeżdżają, zapotrzebowanie zaś kupiectwa miejscowego jest minimalne. Z powodu małego popytu, składy w fabrykach i u większych hurtowników zawalone są towarami i niema nadziei, ażeby sytuacja miała się wkrótce poprawić. Ceny oraz warunki pokrycia narazie w branży wełnianej nie uległy żadnym zmianom, w porównaniu jednak do zeszłorocznego sezonu cenniki na materiały leńne zostały podniesione przeciętnie o 2 do 3 proc. Wyplacalność w branży wełnianej znacznie się pogorszyła. Na rynku pojawiła się wielka ilość protestów; najgorzej płaci prowincja.

Również w okręgu Bielsko - Biała ruch w materiałach wełnianych mały. Fabryki za-

jęte są wciąż jeszcze produkcją towarów leńnych. Konjunktura eksportowa pogorszyła się w porównaniu z ubiegłym sezonem dość znacznie, ponieważ koszty produkcji w przemyśle bielskim przekroczyły poziom kosztów w państwach konkurencyjnych, wobec czego utrzymanie się na rynkach zagranicznych nie jest łatwe.

W przemyśle białostockim panuje prawie zupełny zastój. Pracują jedynie większe fabryki, produkujące na skład. Obroty towarami leńnymi są minimalne. Konjunktura eksportowa w lutym dość znacznie się poprawiła. W najbliższych dniach spodziewane są większe zamówienia z Dalekiego Wschodu.

O MAKĘ PRZEPISOWĄ. Ze strony niektórych młynarzy zostały podniesione zarzuty, że nie są oni w stanie osiągnąć maki żytniej, odpowiadającej typowi urzędowemu. Odnosi się to zwłaszcza do młynarzy krakowskich, którzy nawet wystąpili z żądaniem ustalenia odrębnego typu maki żytniej dla województwa Krakowskiego. Ponieważ koncepcja ustalania typu maki żytniej, zamiast ograniczeń przemiału procentowego, została wysunięta ze strony Związków Młynarskich i usilnie przez nich popierana, M. S. W. delegowało specjalną komisję do młynów krakowskich, która na miejscu dokonała przemiału z miejscowego ziarna. Wyniki tego przemiału wykazały całkowicie bezpodstawność wyżej wspomnianych zarzutów młynarzy, ponieważ mąka, otrzymana z tego przemiału, całkowicie odpowiada co do jasności mące przepisowej, przy zachowaniu odrębnego nieco odcienia, właściwego ziarnu mopololskiemu.

EKSPORT TRZODY CHLEWNEJ DO ALZACJI. Państwowy Instytut Eksportowy donosi, że jedna z firm polskich dostawiła do Alzacji kilka wagonów świń bitych. Niemiec eksporterzy trzody, którzy mają możliwość dowozu żywej nierogacizny do Strasburga, zaniepokoił się importem polskiego towaru do Alzacji i rzucili znaczniejsze ilości swego towaru na rynek strasburski celem obniżenia ceny dla towaru polskiego. Przyszło im to tem łatwiej, iż korzystają z premii eksportowej w wysokości 16 mk. na 100 kg., a koszt transportu do Strasburga względnie do stacji granicznej Kehl są minimalne.

sia u niego leży chora. Gdy weszła tam pani radczyni — została pobita i przez Kasię i przez sąsiada, tak, że przez 5 dni była chora. Sędzia: Czy oskarżeni przyznają się do winy?

Panie sędzio — rozpoczyna Kasia. Ja tu jestem ofiarą! Ona mnie skatowała. Byłam u niej w służbie przez półtora miesiąca i przez ten czas kilka razy mnie pobiła kulakami po twarzy i targała za włosy. Ostatnim razem akurat przed świętami Bożego Narodzenia, roboty miałam strasznie dużo. Narobiłam się jak koń i na chwilę siadłam, by odsapnąć. Wchodzi ona do kuchni.

— Tyle jest roboty, a ty siedzisz! — krzyknęła do mnie, chwyciła żelazny haczyk, zbiła mnie nim po plecach, a garnkiem po głowie. Potem kazała mi wylać szaflik. W sieni zrobiło mi się słabo. Pan Smarzewski z litości wpuścił mnie do swego mieszkania. To nieprawda, żebym ja tę panią biła, bo tak ona weszła do mieszkania sąsiada, to ja ze strachu, żeby mnie dalej nie katowała, scho włam się u niego pod łóżko. W komisariacie policyjnym i w sądzie zbadali, że jestem cała posiniaczona, a ona dopiero na trzeci dzień wezwwała do siebie do domu doktora sądowego, bo się nastraszyła mojej skargi. Żadny dostałam prezent na Boże Narodzenie.

Adwokat oskarżonej prosi o zarekwirowa-

nie aktów sprawy wzajemnej, w której właśnie pani radczyni Lubusko jest oskarżona przez Kasię. Ponadto o wezwanie świadków.

Sędzia przychylił się do wniosków i rozprawę odroczył na 11 kwietnia.

A tuż obok, w przyległej sali oskarżał zastępcę prokuratury Naszkowski przed sędzią dr. Zającem innych chlebobawców, którzy po bili swą byłą służącą, Zofję Góral.

Oskarżeni — małżonkowie Józef i Paulina Glimmer, oraz ojciec pani Pauliny — zgodnie prowadzą obronę. Ani Pani Paulina, ani jej mąż, ani jej tatusz nie poczuwają się do najmniejszej winy. Przyznają, że zadali swej byłej służącej uszkodzenie cieżkie, które lekarz sądowy u niej stwierdził. Dziś, jeżeli jednakowoż wszyscy w obronie koniecznej, celem odparcia napadu służącej. Ratowali tylko swoje zagrożone życie. I na to mają nawet świadka Zygmunta Glatsteina.

Z kolei słucha sędzia dr. Zając poszkodowaną Zofję Góral, w której postaci, ja przy najmniej, nie mogłem się dopatrzeć nic tak strasznego, iżby się aż trzech ludzi jej ataku mogło nastraszyć.

— Panie radco, — wyjaśnia z płaczem była służąca państwa Glimmerów. Było to w parę dni po świętach Bożego Nar. Dostałam z domu list, że moja mama umierająca. Pokazałam list pani i prosiłam, żeby mi na dzień, dwa, pozwoliła mamę odwiedzić. Zakazała mi jechać. Powiedziałam, że mimo to muszę jako córka jechać.

— To już się wynos i zabieraj manatki — powiada pani do mnie — Ale naprzód oddaj mi ten prezent, com ci go dała na święta.

— Com dostała, to moje — gadam do niej.

Wtedy pani, pan i jej tato zamknęli drzwi i przemocą chcieli otworzyć mój kuferek. Nie chciałam pozwolić. Rzucili się na mnie, pobili mnie, podarli na mnie rzeczy i posiniaczyli tak że przez dłuższy czas nie mogłam się ruszać. Z kufereka wyjęli mi ten prezent, a potem mnie i kufer wyrzucili do sieni. Wtedy prócz tego prezentu zginęło mi jeszcze i moich 20 zł. Byłam chora, a nie mogłam się leczyć w Kasie chorych, bo mnie tam pani nie zapisała. Nawet na poliejni nie byłam meldowana. Jak za kilka dni trochę się podkurowałam, pojechałam do matki, ale ta tymczasem umarła.

Sędzia: Dlaczego pani nie zameldowała swej służącej?

Oskarżona: Bo ja zaraz od początku wiedziałam, że u mnie długo nie będzie i sobie myślałam, że szkoda na parę dni meldować. Celem przesłuchania świadka obrony Glatsteina, który ma opisać, jako wszyscy trzech oskarżeni musieli odpiarać napad jednej służącej, — odrocza sędzia rozprawę na dzień 26 marca.

Nie przesądzając wyniku sprawy jedno mogę tylko na jej marginesie zauważyć. Wszystkie panie lwowskie powinny brać sobie przykład z pani Glimmerowej. Dać prezent na święta, a później, gdy służąca odchodzi — odebrać go. Ponieważ zaś jedna służąca trzy ma się na jednym miejscu rzadko dłużej, niż rok, przeto postępując w ten sposób z każdą „dziewczyną”, można jeden i ten sam prezent przez 50 lat dawać i odbierać. Tak długo, aż sobie pani sama z materji przeznaczonej na prezent uszyje sukienkę. **ROFI.**

Stacje benzynowe w powietrzu.

Lotnik irlandzki major Fitzmaurice i Niemiec Köhl, uczestnicy lotu „Bremen”, zamierzają z początkiem czerwca wystartować do lotu Niemcy — Ameryka na trzymotorowym wodnopłatawie „Junkers G. 24”. Trasa lotu bieć będzie przez Azory.

Doświadczenie amerykańskiego samolotu „Question Mark” wykorzystane będzie w ten sposób, że trzykrotnie, a mianowicie po starcie, w Listonie i na Azorach, zbiorniki „J. G. 24” napelnione będą w powietrzu benzyną ze specjalnego samolotu. W celu ułatwienia startu wodnopłatawie wzbije się w powietrze bez obciążenia większą ilością benzyny.

Z trzeciej Sekcji.

PANIE I SŁUŻĄCE.

Do Sekcji III przechodzą panie razem ze swymi służącymi. Gdy pani zjawia się tu ze swą obecną służącą — wtedy panuje między nimi zgoda. Pani uśmiecha się słodko i przyjaźnie do swej „dziewczyny”, a „dziewczyna” jest tylko świadkiem dla swej pani, która została obrażona przez sąsiadkę.

Całkiem odmiennie przedstawia się sprawa, gdy pani zjawia się tu ze swą byłą służącą. Wtedy nie uśmiecha się do swej dziewczyny, patrzy na nią wrogo, jak kucharka na niewinne kurczę i wtedy napewno, albo pani skarży swą byłą służącą, albo też dzieje się odwrotnie.

Onegdaj odbyły się prawie równocześnie dwie takie rozprawy. W pierwszej przed sędzią dr. Sanderem stanęła jako oskarżona, służąca Kasia Burak. Jako współoskarżony Zygmunt Smarzewski. Jako poszkodowana występowała obojętnie była służąca i chlebobawczyni Kasi, pani radczyni Zofja Lubusko.

Wedle treści skargi popartej świadectwem lekarskim, poszła Kasia do mieszkania swego sąsiada p. Smarzewskiego, który zawołał radczynię do siebie pod pozorem, że Ka-

Walka bandytów na ulicach Chicago.



(xy) Jak donosiliśmy szczegółowo w „Wiek Nowym”, na ulicach Chicago odbyła się onegdaj krwawa bitwa między bandytami. Szajka bandytów napadła na tajną, gorzelną prowadzoną przez szmuglerów alkoholu i ostrzeliwała ją z karabinów ma-

szynowych. Ośmiu szmuglerów bandyci rozstrzelali.

Rycina nasza przedstawia odwożenie zwłok zabitych szmuglerów z tajnej gorzelni w Chicago.

Sport.

ROZMAITOŚCI PIŁKARSKIE.

(m.) Sytuacja w piłkarstwie polskim nie wygląda tak dobrze, jakby się pozornie wydawać mogło. Silny blok klubów robotniczych, który opanował już wszystkie prawie OZPN-y dąży również do obsadzenia naczelnych stanowisk w P. Z. P. N-ie i wypowiada zdecydowaną walkę Lidze, co dało się zauważyć na ostatnim walnym zgromadzeniu P. Z. P. N-u.

W związku z tem i w związku z naruszeniem statutu Ligi przez zarezerwowanie 3-ich wolnych terminów na mecze międzymiastowe, zarząd główny Ligi na posiedzeniu w d. 1 marca obradował, jak ustosunkować się do ogólnej sytuacji.

W każdym razie wyrazić trzeba obawę, by tak trudno osiągnięte w r. z. porozumienie nie zostało zerwane przez zbyteczne wprowadzenie do sportu demagogii i polityki.

Tak pisze ostatni „Przegląd Sportowy”. My nie mamy jednak zbyt wielu obaw pod tym względem. Jesteśmy już do tego przyzwyczajeni, że wieczni malkotenci p. Statler z Krakowa i warszawscy działacze: kpt. Kobos, dr. Rusecki i Michałowicz muszą co roku odpowiednio wygadać się, poczynić bezliku zastrzeżeń, a w rzeczywistości są to tylko strachy na Lachy. Dziwi nas tylko, że ci ludzie tak długo już się z sobą zgadzają i prowadzą walkę z urojonymi wrogami P. Z. P. N-u i Liga — podczas gdy i oni sami reprezentują zwalczające się obozy.

Pan Statler jest krakowskim socjalistą, który opanował obecnie Jutrzenkę, pan Michałowicz jest warszawskim socjalistą, pan Rusecki warszawskim narodowym żydem, a pan kpt. Kobos czynnym oficerem. Jak to wszystko zrozumieć?

Wyjazd Legii do Egiptu został narazie odłożony, gdyż drużyna egipska na skutek defektu po meczu z Hungarią nie może obecnie wziąć na siebie kosztów sprowadzenia.

(m.) Zarząd główny Ligi składa się prócz zarządu ścisłego, wybranego na walnym zgromadzeniu, jeszcze z 13 członków, desygnowanych przez kluby. Lista ich przedstawia się następująco: Słowiński (Warta), Eysymont (Garbarnia), Danziger (Turyści), Frenkiel (Polonia), dyr. Kupezyk (Wisła), dr. Wojakowski (Cracovia), Rabalski (Z. K. S.), dr. Luxenburg (Warszawianka), mjr. Piasecki

(Legja). Brak jeszcze przedstawicieli klubów śląskich i lwowskich.

(m.) Wydział Gier i Dyscypliny Ligi ukonstytuował się na pierwszym zebraniu jak następuje: przewodniczący (wybr. przez walne zgromadzenie) dr. Matuszecki, zastępca mjr. Lepiarz, sekretarz por. Szeremeta.

(m.) Goerlitz (IFC) za uderzenie przeciwnika na meczu został zdyskwalifikowany na rok, licząc od dnia 25 lutego przez co IFC poniesie wielką stratę w tegorocznych mistrzostwach Ligi.

(m.) Dochodzenie przeciwko graczom Kochowi, Ratce i Riesnerowi, prowadzone przez specjalną komisję, w składzie: mjr. Izdebski i mjr. Jacheć, zostało definitywnie zakończone i przedstawione zarządowi PZPN-u, który orzekł, że wyżej wymienieni gracze nie byli uprawnieni do grania w Polonię. Akta w tej sprawie przesłano do Wydz. Gier i Dyscypliny Ligi, by ten wyciągnął odpowiednie konsekwencje.

Nie jest przeto wykluczona zmiana układu w zeszłorocznej tabeli mistrzostw Ligi.

(m.) Koźłuch zostaje nadal trenerem Polonii.

Ferencz, trener Warszawianki został ponownie zaangażowany na sezon bieżący.

ORDERY I NAGRODY DLA SPORTOWCÓW.

(m.) Thunberg zaraz po powrocie do ojczyzny udowodnił, że tytuł mistrza Finlandii słusznie mu się należy. Wygrał on biegi 500, 1500 i 5000 mtr. przed Blomquistem w czasach: 46.4 sek., 2 m. 31.7 sek. i 9 m. 21.3 sek.

(m.) Krzyż białej róży z dyplomem komandorskim otrzymał od rządu fińskiego Thunberg za wielokrotne zdobycie najwyższych tytułów sportowych w łyżwiarstwie.

(m.) El Ouafi, czarny zwycięzca maratonu w Amsterdamie, został obdarzony przez dziennik „L'Echo d'Alger” złotym chronometrem. Miał to być wyraz wdzięczności rodaków Algierczyka za świetny triumf olimpijski.

(m.) Orderem tuniskim odznaczony został Brugnion podczas swego tenisowego tournée po wybrzeżu afrykańskim. Przyczyną tego zaszczytu, jaki spotkał jednego z „4-ch muszkieterów” był zachwyt wpływowych kół Tunisu z powodu pięknej gry mistrza rakiety.

ZIMOWE WYNIKI NIEMCÓW W LEK-KIEJATLETYCE.

745 cm. skoczył w dal Köcherman (Niemcy) podczas zawodów w hali Hamburga. Wy-nik taki nie był dotąd notowany nawet w Ameryce.

(m.) Hirschfeld, rekordzista świata w rzucie kulą, uzyskał w hali Hamburga wynik 15 mtr. 12 cm. Niemniej godnym uwagi był skok powyżej 192 cm. Schrödera.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE OK. NR. VI.

W dniach 1 i 2 marca b. r. — odbędą się zawody narciarskie o mistrzostwo DOK. VI. według następującego programu:

Dnia 28 lutego br. godzina 10-ta DOK. VI. Okręgowy Urząd WF. — Odprawa Kierowników drużyn poszczególnych oddziałów — losowanie.

Godzina 15-ta. Poradnia sport. lek. Okręg Ośrodka WF. 6 Baon San. — ul. Jabłonowskich.

Dnia 1 marca godzina 9-ta. Pohulanka obok restauracji (start i meta). 1) Bieg patroli wojsk. na dystansie 16 klm. 2) Skiejkö-ring — termin i miejsce zostanie podane dodatkowo.

Dnia 2 marca godzina 9-ta. Pohulanka obok restauracji (start i meta). 1) Bieg indywidualny — dystans 12 klm., a) dla wojskowych; b) dla członków org. P. W.; 2) godzina 11-ta — Pohulanka. Bieg z przeszkodami. 3) godzina 13-ta — 40 pp. — Świetlica. Oficjalne rozdanie nagród.

Dzięki świetnym warunkom śniegowym, zawody zapowiadają się bardzo korzystnie. Udział w zawodach wezmą drużyny oddziałów z całego terenu OK. VI. Szczególne zainteresowanie wzbudza ze względu na rywalizację międzyoddziałową bieg patroli wojsk. na dystansie 16 klm. — oraz bieg z przeszkodami.

Mistrzostwa narciarskie Korpusu mają z jednej strony znaczenie propagandowe — z drugiej zaś będą obrazem wyszkolenia narciarskiego poszczególnych oddziałów.

Walne Zebranie I. L. K. S. Czarni, sobota 2 marca b. r. godz. 7-ma szkoła im. Konopnickiej ul. Zielona.

Program radjokonsertów.

PIATEK, 1 MARCA. 1929.

Warszawa. Kom. 11'56; 13'00; 14'50; 19'56; 22'00.

Od: Przegląd wydawn. per. 15'20; Aktualia 15'35; Radjotechn. 17'10; Dzieje Niemna 17'25; Rozm. 18'50; Nadpr. 19'35; Pogadanka muzyczna 20'00.

K.: Muz. gram. 12'10 i 15'50; Orkiestralny 17'55; Symfoniczny 20'15.

KRAKÓW. Kom.: 11'56; 13'00; 14'50; 16'45; 19'56; 22'00.

Od: Dla rodziców 17'00; Dzieje Niemna 17'25; Rozmait. 18'50; Najnowsze wyd. 19'10. Niespodzianki 19'35;

K.: Muzyka gramof. 12'10; z Warsz. 18'00; z Warsz. 20'15.

POZNAN. Kom. 14'00; 22'00.

Od: Misyjny 16'40; Higiena szkolna 17'05; Lekcja ang. 17'30; Silva rerum 18'55; Rozwój dróg komunikacyjnych 19'20; Nadpr. 19'45.

K.: Muzyka gramof. 13'00; Solowy 18'00; z Warsz. 20'15; Muz. gram. 22'20.

KATOWICE. Kom.: 11'56; 13'00; 15'45; 19'45; 19'56; 22'00.

Od: Z Poznania 16'40; Wykl. hist. pol. 17'05; Dzieje Niemna 17'25; Rozm. 18'50; Chłopi górnośląscy 19'10; z Warsz. 20'00; Skrzynka poez. w jęz. franc. 22'30.

K.: Muzyka gramof. 16'00; z Warsz. 18'00; z Warsz. 20'15.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1	wiersz milimetry (szer. 75 mm)	na pierwsze, strona	zł. 1-20
1	„	w tekście	„75
1	„	w n. desiam (tylko jednozłotowe)	0-60
1	„	w nekrologach	0-50
1	„	za tekstem	0-18
1	Ogłoszenie drobne za słowo		0-10
	matrimonialne, korespondencje prywatne — słowo		0-20

Ogłoszenie drobne dla poszukujących pracy słowo
Ogłoszenie drobne w dzień powszedni najniższe
niedziela najmniej

Pierwsze słowo słowa podkreślone liczy się podwójnie. Ceny ogłoszeń w niedzielę o 50% wyższe. Za miejsce zastrzeżone dolicza się 25%. Za graniczne o 25% droższe. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę.

nr. 0-05
1-60
1-50



KOCIOŁKOWE ODKURZACZE I FROTTERKI ELEKTRYCZNE



„PROTOS” FABRYKAT ZAKŁADÓW „SIEMENSA”



CENTRALA: Warszawa, Nowy Świat 30, tel. 24-22.

Oddziały: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 63-11, Kraków, ul. Sławkowska 10, tel. 03-67, Lwów, ul. Lindego 8, tel. 62-22, Wilno, ul. Wileńska 23. Prosimy żądać bezpłatnych pokazów. 469

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Marjański 10, II. p., drugo wejście Sobieskiego 2. **Poczekalnie separatkowe.** — Telef. 51-68. 13547

Dr. ZYGMUNT PILECKI
przeprowadził się z placu Dąbrowskiego na ul. Leona Sapiehy 89. — Leczy lambrami Sollux, kwarcową, Roentgenem i diatermją. 14590

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
GRÓBECKA 46. — Prześwietl. Roentgenem. 12892

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein
b. elev kliniki dermatol. w Berlinie — Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwar. 12594

Dr. ZOFJA WEPER
JANOWSKA I. 26. TELEFON 25-19. Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje est. zmarszczek. Leczenie żylaków, odmrożeń. **D. a. termja.** 13581

Skalań, dnia 10 lutego 1929.
Wydział powiatowy w Skalacie ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę drogomistrza powiatowego dla Powiatowego Zarządu drogowego w Skalacie.

Warunki uposażenia zależne od kwalifikacji oraz rzeźb obywatelskich. Kandydaci, którzy wykażą się znajomością kreslarskiego będą mieli pierwszeństwo i w tym celu należy przedłożyć próbki rysunków i pism technicznych.

Udokumentowane podania należy wnieść do 10 marca 1929 r. do Wydziału powiatowego w Skalacie.

Kierownik Tymczasowego Zarządu powiatowego:
Kulpiński w. r. starosta.

945

Łóżka żelazne
wszelkich systemów, siatki do łóżek, umywalki, wieszadła stojące itp. poleca 848
FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH
H. NEU Lwów, ulica Panieńska 9. Telef. 21-97.

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!
Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki młeczne
i części składowe tychże



Przybory do krawiectwa i robót ręcznych
Własny warsztat napraw
Aleksander Malimon i Ska
Spółka z ogr. odpow.
LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a. 18

MEBLE SALONOWE
MATERJE MEBLOWE

KRETONY, FIRANKI, NARZUTY, DYWANY, KILIMY i t. p. — poleca: 14910
L. Matwijowski Lwów, Chorażczyzna I. 8. Telefon 49-11.

GRAFOLOGINI SARMENT
Udzielam trafnych rad, a wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu. — Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy, zwróć się z całym zaufaniem. Przyjmuje od godz. 11-1 i od 5-8 ul. św. Antoniego 1, I. p., róg Łyczakowskiej. 14816



Zwracać uwagę na powyższy znak fabryczny! 148

Nie kupuj
świeczników i lampek szafkowych
zanim nie oglądniesz wzorów i cen w Firmie „ELEKTROBŁYSK”, Lwów, Skarbowska I. 4. Tel. 4605. Naprzeciw Kina „Lew”. 937

Idealny środek lokomocji XX. wieku
SAMOLOT

szybki — wygodny — bezpieczny
Warszawa - Poznań - Katowice - Kraków -
Lwów - Gdańsk - Brno - Wiedeń
pasażerowie — poczta — towary.

Informujcie się:
Lwów: Jagiellońska 20 tel. 47-71
Lotnisko tel. 29-36
Warszawa: Marszałkowska 138, tel. 5-71,
5-72, 5-73
9048 Lotnisko tel. 8-50 i 8-60.

CZYTAJCIE!
„WIEK NOWY”!

Wysprzedaż - w MAGAZYNIE „GOLF“ inwentarzowa UL. KILIŃSKIEGO 1

wysprzedajemy z powodu wielk. zapasów Trykotażę, Bieleżną, Szlafroczyki, Bluzki, Spodniczki, Pończochy — po niżej cen fabrycznych. Korzystajcie z niebywałej okazji.

RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

w myśl §§ 54, 56 i 57 statutu zawiadamia, że

61 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonariuszy odbędzie się we Lwowie w poniedziałek 25-go marca r. 1929 o godzinie 10-tej rano.

PRZEDMIOTY OBRAD:

- 1) Sprawozdanie z obrotów banku za r. 1928.
 - 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
 - 3) Wybór do Rady Nadzorczej (§ 36).
- Termin zgłoszeń akcyj celów wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 11. marca 1929.

Lwów, dnia 16. lutego 1929.

RADA NADZORCZA.

(Przedruku nie płacimy)

984



NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE I GOSPODARSKIE
z pierwszorzędných plantacji krajowych i zagranicznych, o
najwyższej sile kiełkowania — poleca 907

EDMUND RIEDL Skład Nasion, Lwów, Rutowskiego 3.
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie

Odmrożenie Oryginalna maść (z „Kognitkiem“)

MROZOL

leczy i goi ranki,
powstałe od odmrożenia. 149
Sprzedają apteki
i sklepy apteczne.

**Czas
odnowić
przedpłatę!**

LOKALE

CIEPŁY pokój z utrzymaniem panny wynajmuję:
Od 12-5, Dobrowska, ul. Żulińskiego 15. 14451

POSZUKUJE 2-3 pokoi biurowych w śródmieściu, parter lub I. piętro. — Czynn z górą. „Rivoli“, 3-go Maja 10. 14653

2 POKOJE umeblowane — najchętniej w okolicy Zielonej dolnej, dla lekarza, poszukuje. Zgłoszenia — telef. 45-03. 14667

POSZUKUJE pokoju z kuchnią za wysokim czynszem. Listy „Dla solidnych“ Adm. Wiek. 14703

POSZUKUJE większej ubikacji na warsztat ślusarski. Listy pod „Warsztat“ do Adm. Wiek. 14753

DO WYNAJĘCIA zaraz 3 pokoi z kuchnią, komfort. Piotra 27. 14686

POKÓJ zaraz wynajmie samotna. Św. Piotra 9. — I. p., na prawo. 14922

WYNAJME zaraz pokój umeblowany frontowy solidnemu panu. Zielona 54, III. p., na lewo. 14909

TYLKO 110 ZŁ. mieszkanie z wiktą i usługą dla urzędnika. Plac Benedyktowski 1, I. drzwi na prawo w podwórzu. 14902

POKÓJ kawalerski zaraz do wynajęcia. Lyczakowska 24, parter. 14905

POKÓJ, osobno wejście — utrzymanie, dla stałych lekarzów. Żybkiewiczza 22 parter. 14906

POSZUKUJE 2 ewentualnie 3 pokoje z kuchnią — komfort, wprost od gospodarza za rocznym czynszem. Listy do firmy „Arwid“, Lwów, Mikołaja Nr. 17. 14916

ELEGANCKI pokój — dla dwóch panów do wynajęcia. Ul. Św. Mikołaja 6. — II. p., boczna Kościuszk. 14911

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia. Listy do Adm. Wiek. pod „400“. 14921

Posad poszukują

OGRODNIK PSZCZELARZ żonaty, bezdzietny, szuka posady zaraz. Zgłoszenia: Ogrodnik. Przybyłtów. — p. Tłumacz. 963

ZDOLNA maszynistka, — pilna, poszukuje posady od zaraz. Listy do Adm. Wiek. pod „Biegła“. 14731

MŁODA intel. wdowa — przyjmie posadę gospodyni na plebanji. Listy pod „Aniela 246“ Adm. Wiek. 14776

OSOBA intel., lat 32, solidna, energiczna, znająca się na kuchni, gospodarstwo wiejskim, zyciu — poszukuje zajęcia do jednej lub dwóch osób. Listy pod „Rzetelna“ Adm. Wiek. 14620

INTEL. panna pisząca na maszynie poszukuje posady. Listy pod „Underwood“ do Adm. Wiek. 14681

RUTYNOWANA bona — szuka posadę do niemiowienia. Listy do Administr. Wiek. pod „Niemka“. 14541

MŁODY podoficer rezerwy mający wyższe wykształcenie, szuka zajęcia. Listy pod „Inteligentny“ do Adm. Wiek. 14669

MŁODA wdowa poszukuje posady jako ekspedientki, kasjerki lub t. p. Listy pod „Cześć“ do Adm. Wiek. 14249

KOWAL obznajomiony z wszelkimi maszynami rolniczymi oraz młocarnią motorami benz. i naftowymi jak traktory, zmiel posadę na ordynarję od 1 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Kowal“. 533

SZUKAM pracy jako dochoźca do dziecka lub do chorego. Łaskawe listy pod „Inteligentna 32“ do Adm. Wiek. 14823

POCZĄTKUJĄCA stenotypistka polska, przyjmie bezpłatnie posadę biurową dla praktyki. Listy pod „28“ do Admin. Wiek. 14839

MŁODA osoba, dobrze prezentująca się, poszukuje miejsca do dziecka na wyjazd, tylko w lepszym domu. Listy pod „Sierota“ do Adm. Wiek. 14843

OSOBA niezręczna intel., — umiejąca bardzo dobrze gotować, poszukuje posady do samodzielnego zarządzania domem. Listy do Adm. Wiek. pod „Wanda“. 14855

PANIENKA sierota lat 22, zajmie się małym gospodarstwem lub dziećmi, — umie szyć. Listy do Adm. Wiek. pod „Uczniowa“. 14841

KUCHARKA dobrze polecona poszukuje posady od zaraz. Listy do Administr. Wiek. pod „Kucharka“. 14863

MŁODA praktykowna — pielęgniarka masażystka, ze świadectwami, przyjmie posadę do chorej osoby — może być dom izraelicki. Wyjście i na prowincję. Listy pod „Maryla“ Adm. Wiek. 14651

MANIKURZYSTKA początkująca poszukuje miejsca w pierwszorzędnym zakładzie, na razie bezpłatnie. Oferty pod „Manikurzystka“ do Adm. Wiek. 14812

MŁODA siła biurowa maszynistka, znająca buchalterję, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Listy pod „Precowiata“ do Administr. Wiek. 14892

PANNA po maturze seminarjalnej, poszukuje zajęcia. Listy do Administr. Wiek. pod „Matura“. 14917

OSOBA młoda, która już pracowała po dworach, — leśnictwach i t. d. — jako gospodyni i kucharka, poszukuje nadal posadę na prowincji, najchętniej na probostwo od 15-go marca. Łaskawe zgłoszenia pod „Kucharka“ Sykstuska 15, II. p., Dr. Rosengarten. — Lwów. 14864

PANNA uzdolniona w krajoznawstwie, samodzielnie — poszukuje zajęcia w większej pracowni w konfekcji damskiej. — Zgłoszenia z grzeczności: Chrzastowska 3, parter na prawo. 14811

OSOBA młoda, intel., — poszukuje posadę w lepszym domu chrześcijańskim — jako pomocnica w gospodarstwie umie szyć. Łaskawe listy pod H. E. do Adm. Wiek. 9034

MASZYNISTA z dobrymi świadectwami, poszukuje posady od 1-go kwietnia, obznajomiony z wszelkimi maszynami parowymi i plugami motorowymi lub do tartaku. Czerkaski — Balice, poczta Medyka. 14671

Wolne posady

PRAKTYKANCI zostanie natychmiast przyjęci. — Skład obuwia H. Post — Piłsudskiego 7. 14618

MŁODY, silny mężczyzna, potrzebny do obsługi szpitala. Zgłoszenia: Kancelaria, Dom Inwalidów ul. Kleparowska 21, godzina 9-2. 14639

ŚLUSZAKA z długoletnimi świadectwami, średniego wieku do wszystkiego, — umiejąca dobrze gotować, — zostanie zaraz przyjęta. — Leona Sapiehy Nr. 37, — parter, zakład dentystyczny. 14634

POTRZEBNY chłopak i dziewczyna do nauki inżynierskiej. Plac Gołuchowski 9, I. p. Zgłaszać się między 12-4. 14639

URZĄD MIEJSKI — w Szczercu poszukuje rutynowanego, intel. sekretarza gminnego. Znajomość pisania na maszynie wymagana. Posada do objęcia 1-go kwietnia. Zgłoszenia z świadectwami — nadsyłać do Szczerca. 14677

POSZUKUJE dziewczynę do kuchni. Fredry 4 A. — Cukiernia. 14716

POSZUKUJE zdolną — szpachlarz. Freund, ul. Korzeniowskiego 7. 14904

PANIENKA, najchętniej sierotę, umiejącą dobrze rachować, z kaucją 100 zł. przyjmie zaraz. Kiosk obok Banku Hipotecznego. 14761

POSZUKUJE chłopaka do konia z dobrymi świadectwami. Zgłoszenia: St. Konopacki, Halicka 1. 14731

POTRZEBNA zaraz służąca do wszystkiego, — umiejąca gotować. Żybkiewiczza 5, III. p. 14668

APTEKA w Rudniku nad Sanem, przyjmie zaraz młodego maciara (p). — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną, rutynowaną siłę. 930

FACPOWO uzdolniony — ekspedientki do sprzedaży wędlin, poszukuje firma Augustynek, od zaraz. — między 5-7, Lyczakowska Nr. 88. 14608

POTRZEBNY krawiec do robienia maszyniści — robota stała. Wiadomość pod „W“ Biuro dzienników Szczerca, Pasaż Hausmann. 14912

CHEOPCA do roznoszenia gazet — przyjmie Biuro dzienników Szczerca, Pasaż Hausmann. 14913

PANNE do maszyn i ew. buchalterii o skromnych wymaganiach przyjmujemy. Oferty z fotografią i krótkim życiorysem z podaniem żądanej wynagrodzenia do Biura Ogłoszeń „Posten“ Lwów, Romonowicza 10 pod „Auto“. 14915

CHEOPYEC do posyłek — roznoszenia. Zgłoszenia: Małopolaka Ałenka Borkowa, Chorażczyzna 7. 14917

CHEOPCA albo dziewczynę do roznoszenia pakietów poszukuje Perechut i Luft. Krasickich Nr. 9. 14920

FABRYKA KORKÓW ul. Kopernika 14 przyjmie na czasy chłopca do posług i posłok od 15-18 lat. Zgłoszenia z maila — lub pocztą od 3-4 popołudniu. 14909

RUTYNOWANY samodzielny buchalter poszukiwany od zaraz. Piekarska 17. — parter. 14908

PRAKTYKANTÓW — oraz terminatorów przyjmie. — Wytwórnia krosów samochozowych „ESHAPE“ ul. Lyczakowska 21. 14896

MIECZARNIA Holmanna, ul. Gródecka 73, poszukuje zawodowego kucharza. 14831

MANIKURZYSTKĘ zdolną, przyjmie zaraz. Garmarowa Kazimierzowska Nr. 37, — ganok na lewo. 14832

POTRZEBNY kierownik młodocystni, kwalifikowany, katolik. Listy do Adm. Wiek. pod „Młodocystni“. 14831

KUCHARKA zakładowa — potrzebna zaraz. Zgłoszenia Dwernickiego 1, godzina 8-11 i 1-3. 14837

ŚLUSZAKA do wszystkiego, potrzebna zaraz. Jaffowa, ul. Zygmuntowska 11 A. — 14840

POTRZEBNA biegła stenotypistka polska — nienależna na 3 godz. dziennie. — Zgłoszenia: Piłsudskiego 8, I. piętro, drzwi nr. 3. 14841

Małżeństwa

POKOJOWA nie brzydka, nie biedna, wesela, z braku znajomości, pozna między sobą. Listy pod „Włosna“ do Adm. Wiek. 14820;

TYSIĄCE bogatych PAN z całej Polski, oraz wielki wybór poważnych paraf z Poznańskiego i Pomorza, stałe poleca Wielkopolskie Biuro Pośrednictwa Małżeństw „MARJAZ“ Poznań, Patrona Jackowskiego Nr. 3. 381

Kupno-Sprzedaż

KORONKI bieliżniane, fillet, klockowe; tabletki i roboty ręczne. Ceny reklamowe. Wank, plac Mariacki 5, I. piętro. 10

DOM i parcela do sprzedania. Winniki, Franki 11 14183

PIANINA

nowe od 2,250 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabryczna. **Fowacki** ul. Piłsudskiego 17. 12322

KAMIENICZKĘ z pełnym komfortem przy tramwaju i parku Stryjskim z 4-ko pokojowym wolnym mieszkaniem sprzedam, lub za udzielenie znaczniejszej pożyczki hipotecznej na umiarkowany procent mieszkanie wynajmę. Fabian Popiatowski Nr. 10, codziennie od godziny 3-5 Pośrednicy wykluczeni. 14587

PARCELE mała przy studni lub wodociągu kupię. Miejsce, cenę podać pod „Budowa“ do Adm. Wiek. 14579

SPRZEDAM część kamienicy dwu piętrowej, wolno duże słoneczne mieszkanie trzy pokojowe. Wiadomość z grzesznością udzieli sklep WP. Hawranka, pl. Mariacki 15. 14661

OKAZYJNIE ANTYKI — Zyblikiewicza 35, I. p., na prawo, od 5-7 popoł. 14633

Pończochy Rękawiczki Skarpetki

połeca 14509

KAZIMIERZ CISOWSKI

Lwów, ul. Boimów, I. 4 a. Telefon 0-351.

OSTRZEŻENIE dla panów by nie kupowali innych przetrwaw — jak tylko u Federa, Sykstuska 7. 13511

PARCELA 153 sążni przy ul. Kochanowskiego 106 — sprzedam. Piekarska 29 — 17. p., na prawo, godzina 10-14. 14644

CHARTA młodego białego sprzedam. Wiadomość ul. Blacharska 1, III. piętro. 14747

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, bufalki, salony, jadalnie na dwadzieście czterech mieszkalnych — sprzedaje najtaniej m. g. gazy mebli, Kopernika 23 (róg ulicy Wronowskiej). 344

PIANINO czarne i mahoniowe, pierwszej jakości, prawdziwie kupiłem — sprzedam korzystnie. Skleniarski, Kopernika 26. 14563

SZAFY dwie i łóżko, styl staroniemiecki, sprzedam okazjnie razem lub oddzielnie. Św. Zofii nr. 10, I. piętro na lewo. 14850;

DYWAN duży strzyżony, w dobrym stanie kupię. — Listy pod „Dywan“ Biuro dzienników, Hetmańska 22 14882;

ROWER z motorkiem na przednią koła, prawko nowy do sprzedania. Nadraga, Gródecka 22. 14817

SKLEP galanterijny oraz trafika na bardzo ruchliwej ulicy. Lokal nadaje się na każde przedsiębiorstwo, zaraz do odstąpienia dla spółnika bardzo dogodnie warunki. Informacje: Zółkiewska nr. 137 — Filipp. 14761

KUPIE naczynie restauracyjne okazjnie, stołowe i kuchenne. Wiadomość — Voise, Św. Zofii 8. 14764

ZA ZŁOTO, SREBRNO — brylanty, paci najwyższe ceny Oswald Mandl, ulica Sykstuska 33, dom Jagiera. 13821

PINCZA rasowego sprzedam. Wiadomość: Wolaśiewicz, Sapichy Nr. 24 — II. p., od 2-4. 14621

DLA NOWORODKÓW — kompletne wyprawki. — „SPORT“, Plac Halicki 3. 14057

RÓŻNE MASZYNY do SZYCIA wysprzedam — także na raty. Komisowy, Piłsudskiego 11. 14524

CENY ZREDUKOWANE o 50 PROC. Najnowsze modele FIRANEK i KAP — znane z najlepszej jakości FREILICH, Lwów, ulica Sykstuska 21, — Wielebny Porzellang. 8. 14693

FORTEPIAN — „Wirthschüller von Bosenorfer“, ton piękny, wielki oraz pianino nowe sprzedam za gotówkę możliwie najtaniej. Kopernika Nr. 26 — Skleniarski. 14886

FORTEPIAN krótki do nauki za 800 zł. sprzedam. Grottcera 3, II. piętro, — ganek na lewo. 14861;

SPRZEDAM fortepian wiedeński, krótki, czarny, — metalowa płyta, w bardzo dobrym stanie za połowę ceny kupna t. j. 250 dol. Od 10-12 przedpołudniem. E. Smitta, Lwów, ul. Chorzęczyńska 18, II. p. 14824;

JEST do sprzedania obraz Juliusza Kossaka z roku 1884. Wiadomość ul. Celnarska 10. Telefon 70-31. 14834;

STÓŁ i 4 krzesła sprzedam Kubali 3, I. p. na prawo. 11844;

FORTEPIAN mahoniowy, z angielską mechaniką — 7 i 1/4 oktaw, prawie nowy, okazjnie sprzedam. — „Moniuszko“ Zimorowicza Nr. 10. 14853

FORTEPIANY, PIANINA, harmonie, na różne ceny zawsze na składzie. możliwie najtaniej. — sprzedaje z gwarancją oraz mienia i kupuje HANAK, Piłsudskiego 21, I. p. 13055

ZGUBY

JAN RUSIN unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. 14749

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów Szerebmeta Józef. 14602

WASYŁ PAWLIK unieważnia książkę „wojskową“ wydaną przez P. K. U. — Złoczów. 14633

ZGUBIONO odznak szkolną z Nazaretu Nr. 293 — przy Drożce Wuleckiej. — znalazca zechce oddać do szkoły. 14911;

PIES WILCZUR, maści czarno-brązowej da odebrać Brajerowska 16 n. pp. Maternów. 14907;

DNIA 24. lutego, około godziny 6-tej wieczór, w drodze z ul. Działyńskich na Dworzec główny wypadł ze sąsiad granatowy aksamitny płaszcz damski z poniedziałem futrem. Osoba, która płaszcz podniosła widziano z powodu jednak przedkroju odeszła pociągu — wstrzymać się nie mogłem. Upraszam o oddanie powyższego płaszcza za wszelkim wynagrodzeniem — Dr. Juliusz Fabrykant ul. Działyńskich 11. 14818;

ROZMAITE

FORTEPIAN do wypożyczenia. Piekarska 41, Malawska, od 4-6. 14573

DUŻA stajnia, magazyn do wynajęcia. Żródlana 73 14591

NOWOŚĆ!

Ważne dla automobilistów

Patenty międzynarodowe firmy:

„The London Motor Supplies Co London Road Twickenham-Middlesex“. — „Noekfinder“ słuchawki do badania błędów motoru, cena zł. 35 — „Hotsparks“ aparaty uatwiające start w zimie komplet zł. 15 — „Plug-tester“ do sprawdzania świec, magnetów i inst. elektr. komplet zł. 22. — Zamówienia przyjmuje firma:

„Arwid“ Dom Handlowy w Warszawie, Oddział we Lwowie, ul. św. Mikołaja 17. 973

ARTYSTYCZNA wytwórnia i naprawa dywanów perskich, smyrnuskich — „Smyrna“ Kochanowskie 205, telefon 70-44. 14697

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józefata Nr. 3, — drzwi 3, Deutschman. 14647

KUCHNIĘ dobrze prosperującą wydzierżawię. — Kompletny inwentarz na miejscu. Listy do Adm. Wiek. pod „Kuchnia“. 14643

AKUSZERKA samotna — przyjmie panie. Stasiów, Bartosza Głowackiego 8. 13301

PIANINO wypożyczę na dłuższy czas. Kolesza, ul. Sykstuska dziesięć. 1483

1,500 ZŁOTYCH miesięcznie mogą zarobić panie i panowie, zapinając się sprzedawcą papierów państwowych na raty. Daje nam największą prowizję. Bank Kredytowy, Stanisławów, — Kazimierzowska Nr. 12. 917

25 PROC. UDZIAŁÓW — w dwadzieścia dolarówkach do odstąpienia. Propozycje pod „Dolarówka“ do Adm. Wiek. 964

POSZKODOWANI WOJNA lub waloryzacja, żądacie natychmiast bezpłatnych numerów okazowych „Gazeta Społeczna“ centralnego tygodnika wszystkich Związków Wierzytelnych, Lwów, Pełczyńska 5 A. — 14755

„PRZADKA“, pracownia pończosznicza — trykotarska, Lwów, ul. Lindego 3, I. piętro, wykonuje najmodniejsze garsonki, pallovery, przy mnie wszelkie przeróbki, podrażnianie włosów i łapanie oczek. — Równocześnie zawiadania, że nadszedł nowy transport wiedeńskiej wchwy w najmodniejszych kolorach. 1461;

W BANKACH Zastawni czech zastawne kosztów ności wykupuje; dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegarmistrzowski Andreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw ulicy Szpitalnej. 14681

GOBELINOWE TOREBKI damskiej najpiękniejszej — wykonuje fachowo Bałasz, plac Bernardyński Nr. 2. 14527

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie. — Ulica Sobieskiego 33, parter. — 12984

AKUSZERKA przyjmuje panie. Walsowa 27, parter, prawy, przez podwórze. 12981

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka 3, drzwi 2, parter. 13276

POKÓJ frontowy umeblowany lub nie, z łożem kuchni. Czynsz roczny wynajęcia. Listy do Adm. Wiek. pod „Komfort 1000“ 14846

POKÓJ frontowy umeblowany, osobne wejście, dam bezpłatnie i procent za pożyczkę 2,500 złotych na rok zabezpieczona. — Listy pod „Lokata“ Adm. Wiek. 14850

KURSY HANDLOWE J. HIRSCHSPRUNGA, ul. Łyczakowska 24 przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy. — Nauka rozpoznawania się 1. III. — Stenografia i pisanie na maszynach. 14059

„Arwid“ Dom Handlowy w Warszawie, Oddział we Lwowie, ul. św. Mikołaja 17. 973

KRAWCZYNI wykonuje — płaszczy i sukienki na domach. Listy pod „Pytany“ do Adm. Wiek. 14807

MŁODA zdolna masażystka wykonuje wszelkie masaże, chodzą po domach. Listy pod „Maria“ do Adm. Wiek. 14838;

POSZUKUJE arkusz trafikanek. Wiadomość: Sklep galanterijny, plac Bernardyński 10. 14876

LOKALE

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z osobnym wejściem, w śródmieściu, najchętniej w okolicy Gliniańskiej. Zgłoszenia: Telefon 59-85, między 1-2. 14815;

POKÓJ kawalerski — dla dwóch panów z utrzymaniem jest od 1-go marca do wynajęcia. Ul. Szumlańskich 10, II. p., na lewo. 14831

POKÓJ dwu osobowy — z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Potockiego 30, lewy parter. 14854;

DO kilku godzinowego użytku pokoju kawalerskiego, klatka schodowa, poszukuje wspaniałego. Cena 50 zł. Listy pod „Niekropowany“ do Adm. Wiek. 14856;

2 POKOJE z kuchnią, najchętniej w okolicy Potockiego, Pełczyńskiej, poszukuję natychmiast, warunków i czynsz obłożno. — Listy pod „Obłożno“ do Adm. Wiek. 14808;

POKOJU KAWALERSKIEGO

z osobnym wejściem, z komiortem, używaniem łazienki, w centrum lub okolicy Parku Stryjskiego, ul. Potockiego poszukuję. Cena obojętna. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń, „Postęp“, Romanowicza 10. 990.

POKÓJ komfort, tylko dla panów. Kopernika 14, — prawy parter. 14887;

POKÓJ z komfortem z osobnym wejściem z klatki schodowej od zaraz do podnajęcia dla solidnego pana Długosza 26, II. piętro, — drzwi 8. 14888;

JEDNO osobowy pokój umeblowany (Kollataja — Brajerowska, Mielkiewicza), poszukuję. Listy do Adm. Wiek. pod „Pościelowy“. 14853;

WSPÓLNY, ładny z dogodnościami pokój tanio do wynajęcia. Chmielowskiego Nr. 3, dozorca. 14860;

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Szepczyckich 3 — Wiadomość u dozorcy. 14869;

UMEBLOWANY pokój — z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. M. Tom, Św. Teresy 3 B. III. piętro, — telefon 67-21. 14836;

POKÓJ frontowy umeblowany lub nie, z łożem kuchni. Czynsz roczny wynajęcia. Listy do Adm. Wiek. pod „Komfort 1000“ 14846

POKÓJ frontowy umeblowany, osobne wejście, dam bezpłatnie i procent za pożyczkę 2,500 złotych na rok zabezpieczona. — Listy pod „Lokata“ Adm. Wiek. 14850

KURSY HANDLOWE J. HIRSCHSPRUNGA, ul. Łyczakowska 24 przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy. — Nauka rozpoznawania się 1. III. — Stenografia i pisanie na maszynach. 14059

POKOJU solidnie umeblowanego z wejściem z klatki schodowej poszukuje poważniejszy stud. Pol. Listy z warunkami pod „Na dłużej“ do Adm. Wiek. 14674;

POKÓJ przy intel rodzinie do wynajęcia. Nadel, Łyczakowska 1, sklen. — 14875;

1 POKOJOWE mieszkanie poszukuję. Okolica obojętna. Czynsz carloroczny — z góry. Listy pod „Zgoda“ do Adm. Wiek. 14893;

LOKAL duży, jasny o 2-ech oknach, dużych wystawowych, okolica Sapiehy, — nadający się na wędliniarnię, sklep spożywczy lub t. p. natychmiast do wynajęcia. Listy do Adm. Wiek. pod „Jasny. 14809;

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem przy int. rodzinie. Zgłoszenia Apteka Kajetanowicza, Stanczyna 1. 14881

POKÓJ frontowy dla solidnego pana do wynajęcia. Wiadomość: Kochanowskiego 50, I. piętro, na prawo 14893;

POSZUKUJE w śródmieściu salę z przedziałkami wraz z fortepianem. Szkolę prowadzi się wzorowo przez cały rok od godz. 6 do 9 tej. Listy do Adm. Wiek. pod „Szkola tańców“. 14870;

POSZUKUJE pokój z kuchnią, Zielona — Tarnowskiego — Kochanowskiego. Listy pod „Dzik“ Adm. Wiek. 14871;

WSPÓLNY pokój dla pań przy samotnej osobie. Ul. Batorego 11, przez podwórze, drzwi 14. Zgłoszenia do godz. 2-giej. 9051;

NAUKA

INTEL. wykształcona panna poszukuje lekcje niemieckiego. Listy do Adm. Wiek. pod „Sumienną“. 1473

UDZIELAM lekcji gry na fortepianie tanio. Ulica Hofmana 9, I. p., drzwi na prawo. 904

50 LEKCJI 20 zł. wyucza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym Romanem, ul. Zyblikiewicza 5. 14789

SZKOŁA pielęgniarstwa — niemowlęcego praw Zakładzie „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie. Paplinów 5 — przyjmie kilka nienie na bieżący kurs jednoroczny. Wzrostki przyjęcia: wiek 20 do 28 lat zdrowie nieskazitelne będzie badane, wykształcenie najmniej — 4-ty kl. szkoły średniej. Uczenie ma w internacie całe utrzymanie i wyrównuje opłatę po naważeniu posady. Zgłoszenia — z dokumentami osobistymi — przyjmują się do 20-go marca 1929. 14619

PRZYJMUJE na KURS kroju i szycia. JOLANDA Staszcza 8, II. p. 14634

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny niskie. Listy pod „Gwarancja“ do Adm. Wiek. 14811

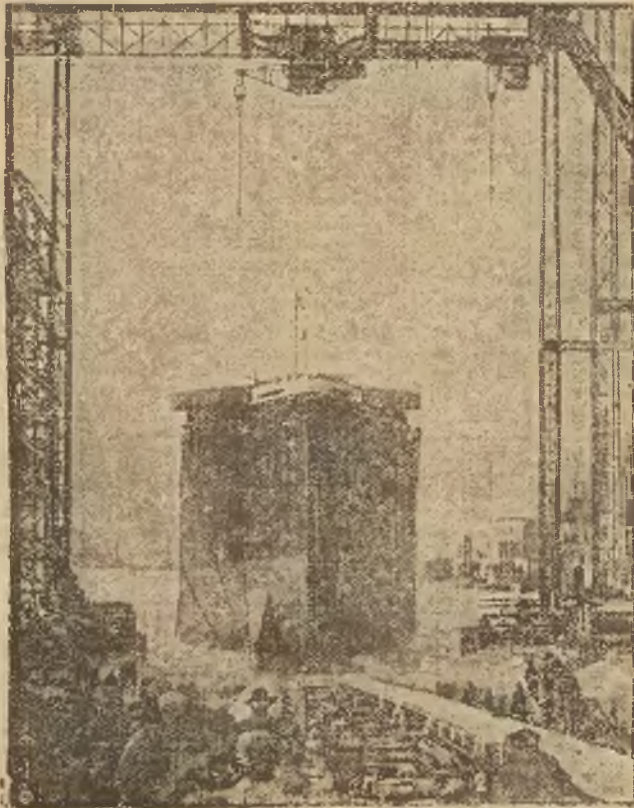
KONC. kursy KROJU, modelowania, szycia damskiego, przyjmują „Warszawianka“, Bonna 26, I. p., obok głównego Dworca. 14724

POSZUKUJE nauczyciela, któryby mógł przygotować ucznia do V. ewent. do VI. klasy gimnazjalnej. Listy pod „Pewność“ Adm. Wiek. 14851;

DO MATURY oraz z zakresu sześciu klas gimnazjalnych przygotowują fachowe siły; tamte dyplomowana nauczycielka wyucza francuskiego, niemieckiego, tudzież pomaga w nauce szkolnej. Ulica Długosza 37, II. p. 14732

OKAZIA! — W SZKOLE TANÓW H. BRYSIOWEJ UL. CŁOWA 6, PARTER, rozpoczynają się KURSA 20. b. m. Dla młodzieży kursa niższe, dla starszych wyższe po 15 zł. Za aprobatą Wysockiego Kandyd. Wpisy od 5-10 do 8-mej wieczorem. 14732

Nowy okręt motorowy.



(Ty) W tych dniach spuszczone w Hamburgu na wodę nowy okręt motorowy „Milwaukee” wykonany w warsztatach okrętowych Blohm & Voss. Nowy okręt jest statkiem pasażerskim i należy do linii okrętowej Hamburg-Ameryka. Przy spuszczeniu okrętu obecny był burmistrz amerykańskiego miasta Milwaukee, Hoon.

Rycina nasza przedstawia chwilę spuszczenia okrętu „Milwaukee” na wodę.

Wolne posady

SLUŻĄCA do wszystkiego, z dobrymi świadectwami — poszukuje Drowa Knossow, Mochnackiego 11. 14848;

SLUŻĄCEJ do wszystkiego, która umie gotować lub dochodzić kucharki poszukuje. Zgłaszać się ul. Potockiego 63, II. piętro — drzwi 15. 14849;

LEPSZA służąca do gotowania i sprzątania natychmiast przyjmie. Kleparowska 18, portier wskaze — między 3—5 popoł. 14852

MANIKURZYSTKA zostanie natychmiast przyjęta. Wiadomość: Królowej Jadwigi 26, Puchta. 14857;

2 CHŁOPCÓW do praktyki blacharskiej przyjmie. Ul. Zyblikiewicza Nr. 13; 14864

LEPSZA służąca do wszystkiego z świadectwami — poszukiwana zaraz. Ulica Kołłątaja 10, II. piętro, na prawo. 14866;

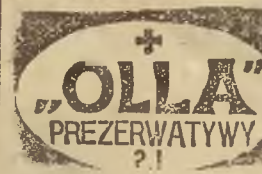
CHŁOPCA intel. do lat 15 do posyłek poszukuje się. Zgłoszenia tylko czwartek od 3—4 popoł., Drukarnia, Zimorowicza 14. 14868;

PAKOWACZKA, znajdzie umieszczenie w aptece Dobrzańskiego, Akademicka Nr. 2. 14873

MŁODSZEGO chłopaka — przyjmie Biero dzienników, Hołmajska Nr. 22. 14884;

POSZUKUJE się podróżującego z branży aukcyjnej, znajomego też klientelą miejscową. Listy pod „Zaraz” do Adm. Wieku. 14891;

SLUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, z dobrymi świadectwami, potrzebna zaraz. Asnyka Nr. 15, II. p., drzwi 5. — 14894;



Das a czamy także jako anty eptycznie preparowane, udowodnione od dziesiątek lat, że „OLLA” jest przodującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 315

DOBRA służąca do wszystkiego z dobrymi poleceniami od zaraz potrzebna. Piekarska 44, parter na prawo. 14875;

POSZUKUJE samodzielnej i podręcznej. Bart. Rynek Nr. 12 A, modniarka. — 14877;

ZDOLNA manikurzystka, zostanie natychmiast przyjęta. Lang, Jagiellońska Nr. 12. 14878;

DZIEWCZYNKĘ do nauki haftu przyjmie Will. — Leona Sapichy 2. 14923.

DO dwóch osób służąca do wszystkiego, z gotowaniem dobrem i świadectwami — przyjmie. Zgłoszenia od 10 do 1 szel, Mikołaja nr. 7 — parter, na lewo. 14829;

DZIEWCZYNKĘ na praktykę przyjmie. Kosmo, — Mikołaja 7, parter. 14830;

SLUŻĄCA z gotowaniem i praniem, uczciwa i czysta która szuka dobrego, stałego miejsca, przyjmie zaraz. Traktowanie bardzo dobre. Dobro świadectwa wymagane. Wyspiańskiego Nr. 18, parter. 14720;

PANIENKI do dziecka — półtora rocznego z dobrymi poleceniami, poszukuje. Zgłoszenia: Sapichy 53, — II. p., na lewo. 14806;

POWAŻNA firma poszukuje intel. dobrze prezentujących się panów i pań do pracy na miejscu w górnictwie niekrepujących. Pensja i prowizja. Osobiste zgłoszenia do kierownika, Lindego 8, biuro techniczne, między 6 a 7 wieczór. 14813.

MŁODSZA dziewczynka — do owocarni przyjmie — Gross, Zamarstynowska 47. 14881;

POSZUKUJE kucharki — z dobrymi referencjami. — Zgłoszenia: Sykstuska 19 — III. p., pierwsza schody na prawo, między 10—12 i 5—5. 14845;

PANNE do szycia, znająca haft, przyjmie Merezka — Ochonek 4 A. 14847;

CHŁOPCÓW do blacharsstwa potrzeba, Cwonański, Staszica 5. 14811

HOTEL „Metropol” — potrzebna pokojowa starsza i chłopak do sprzątania pokoi. 14821;

POSZUKUJE zdolne hafciarki i toledziarki. Zgłoszenia tel. 66-17, między 4—6. 14823

MANIKURZYSTKA zostanie natychmiast przyjęta. Legionów 21. 14825;

POSZUKUJE uczciwą — dziewczynę ze świadectwami do 5-letniego chłopczyka. Zgłoszenia między 2—3 godziną Inż. Einsekłanowa, Nabelaka 45. 14826;

SLUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować — potrzeba zaraz. Wesołowski, Leona Sapichy 28. — 14827

DOCHODZĄCA tylko z dobrymi świadectwami przyjmie do sprzątania. Ulica Mikołaja 7, parter od 10 do 1 szel zgłaszać się. — 14822;

DOCHODZĄCA potrzebna zaraz. Sw. Zofii Nr. 17 — II. piętro, na lewo. 14895;

Przez władze dozwolona

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

z powodu likwid. działu Sukien jed. a 25, 30, 40, 50 itd., wełn. a 15, 25, 35, 50 itd., do prania a 6, 10, 15, 18 zł. — Bielizny męsk., płócien, parasolek, Batorego 6 torebek, ceny do 60% niższe Mag.

L. Prez. 7621/20
26 Rs.

KONKURS.

W Państwowym zakładzie wych. popr. dla nieletnich w Przedzielnicy powiat Dobromil, jest do objęcia 1. kwietnia 1929 kontraktowa posada rządząca majątku, z uposażeniem VIII grupy funkcyj państw. i świadczeniami dodatkowymi.

Od kandydatów wymaga się wyższych studiów agronomicznych, dłuższej praktyki i samodzielności.

Udokumentowane podania należy wnosić do Prezydium lwowskiego Sądu Apelacyjnego do dnia 25. marca 1929.

Lwów, dnia 21. lutego 1929.

933 Czerwiński m. p.
Prezes Sądu Apelacyjnego.

KAŻDEMU BEZ POREKI
sprzeda „KA-TE” UL. SOBIESKIEGO 12
firma Telef. Nr. 43-39. 17

MEBLE

wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.

Płaszcz ochronny biały, kłotowy i różnokolorowy, do nabycia po bajecznych cenach 942
w Wytwórni „Palium”, Ormiańska 3.
Telefon 54—24.

NA RATY. ZA GOTÓWKĘ.

Taniej niż wszędzie o 20%.
MEBLE, DYWANY, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonne, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuły, chodniki, koldry, itp. poleca najtaniej 564
E. KORENBLIT, Lwów, ul. Brajerowska 4.

Zł. 3. CUKIERNICA Zł. 3.

Tel. 59-22. z chińskiego srebra tylko u 617

B. Grünberga Sykstuska 4